Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, sobota 29 czerwca 1946 r. | Nr 177 (244)

WYSPY DODEKANEZU przyznane Grecji

Rząd włoski wyraża swoją zgodę - pomyślny dzień w obradach paryskich

PARYŻ, (SAP). — Rząd włoski zawiadomił Grecję, że zgadza się na zwrot Dodekanezu. W nocie, wystosowane jdo rządu greckiego, premier włoski zapewnił, że zarówno rząd włoski jak i opinia publiczna Włoch potępiają politykę faszystów włoskich wobec Grecji w czasie wojny. Decyzję konferencji paryskiej, przyznającą Grecji wyspy Dodekanezu rząd włoski uważa za całkowicie zgodną z zasadami sprawiedliwości, na których opiera się nowa republika włoska.

PARYŻ (PAP). W dniu 28 czerwca czterej ministrowie spraw zagranicznych zebrali się pod przewodnictwem sekretarza stanu, Byrnesa. Na porządku obrad znalazły się uzgodnione przez zastępców ministrów spraw zagranicznych projekty traktatów pokojowych z krajami bałkańskimi i Finlandią. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa żeglugi na Dunaju. Na posiedzeniu specjalnej komisji, wybranej dla przestudiowania propozycji odroczenia decyzji w sprawie kolonii włoskich, dyskutowano wniosek radziecki, zalecający utworzenie komisji administrowania koloniami, składającej się z przedstawicieli 4 mocarstw. Według informacji kół politycznych, przedstawiciel brytyjski zajmuje odosobnione stanowisko, w myśl którego kolonie miałyby pozostawać pod brytyjskim zarządem wojskowym. Przedstawiciel Francji zaproponował, aby kontrolę 4 mocarstw uważać za symboliczną.

PARYŻ, (PAP). — Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki postanowili oddać wyspy Dodekanezu Grecji, uznali postulaty francuskie co do zagadnienia granicy francusko - włoskiej w rejonie Briga i Tenga oraz zgodzili się na ograniczenie floty bułgarskiej. W ten sposób w przeciągu czwartku ministrowie osiągnęli porozumienie w kilku sprawach. Koła, zbliżone do konferencji, określają ten wynik, jako bardzo pomyślny.

PARYŻ, (PAP). — W czwartek ministrowie spraw zagranicznych rozważali 4 mniejsze punkty traktatu rumuńskiego, nie dochodząc do ostatecznego rozwiązania. Były to następujące zagadnienia: żegluga na Dunaju, zwrot własności Narodów Zjednoczonych, klauzula ekonomiczna, dotycząca zagadnienia lotnictwa cywilnego w Rumunii, i klauzula dotycząca przedwojennych konwencji wielostronnych w sprawie lotnictwa - żeglugi. Propozycja Mołotowa została przyjęta jednogłośnie. Po dyskusji nad traktatem rumuńskim i bułgarskim Mołotow wprowadził do dyskusji zagadnienie francusko - włoskie w sprawie Mont Cenis oraz Tengala i Briga. Ministrowie spraw zagranicznych postanowili zmniejszyć flotę bułgarską do ilości 7,250 ton, a personel do 3,100 osób. Postanowiono, że mienie rumuńskie na terytoriach Narodów Zjednoczonych będzie zużyte na zaspokojenie pretensji tych Narodów w stosunku do Rumunii.

W czwartek po południu minister Mołotow oświadczył pozostałym 3 ministrom, że gotów jest przyjąć propozycje Bevina, ażeby mocarstwa Wielkiej Czwórki podpisały deklaracje w sprawie wolnej żeglugi na Dunaju. Mołotow podkreślił jednak, że uważa iż zdanie: „Na podstawie całkowitej równości" należałoby z tekstu deklaracji usunąć, ponieważ oznacza ono wkroczenie w prawa państw naddunajskich. Bevin i Byrnes nie zgodzili się na tę poprawkę i kwestia pozostała w zawieszeniu. Podczas dyskusji nad proponowaną klauzulą w traktacie pokojowym w Rumunią w sprawie jednakowego traktowania zagranicznych cywilnych linii lotniczych, Mołotow stwierdził, że taka klauzula byłaby wkraczaniem w prawa suwerenne Rumunii.

Minister Bevin podniósł kwestię włączenia do traktatu z Rumunią klauzuli przewidującej wprowadzenie w życie przedwojennych wielostronnych konwencji dotyczących cywilnej załogi powietrznej. Byrnes, Mołotow i Bidault uznali to za zbyteczne.

Na zakończenie obrad postanowiono, że ministrowie przejdą do rozważań nad sprawą kolonii włoskich. Specjalna komisja opracowująca to zagadnienie zebrała się w piątek rano mimo, że sprawa Triestu stanęła na martwym punkcie. Po odrzuceniu propozycji ministra Mołotowa w sprawie condominium jugosłowiańsko - włoskiego, w czwartek wieczorem w kołach konferencji zapanował w tej sprawie nieoczekiwany optymizm. Senator Vandenberg z delegacji Stanów Zjednoczonych, opuszczając pałac luksemburski oświadczył z uśmiechem: „czuję, że mogę zacząć pakować się".

Radziecki plan kontroli

nad energią atomową w przeciwieństwie do amerykańskiego jest zgodny ze statutem ONZ

MOSKWA (PAP). W komentarzu do projektów radzieckiego i amerykańskiego, w sprawie kontroli nad energią atomową, „Izwiestia" piszą m. in.:

„W projekcie zgłoszonym w imieniu delegacji radzieckiej przez Gromykę, odzwierciadlają się zasadnicze cechy polityki zagranicznej rządu radzieckiego — konsekwentnej i zdecydowanej polityki pokoju i wierności dla zobowiązań międzynarodowych". „W projekcie radzieckim — piszą dalej Izwiestia — szczególną uwagę zwrócono na konieczność zastosowania sankcji przeciwko gwałcicielom konwencji. Amerykański komentator radiowy, Swing, uważał za właściwe specjalnie podkreślić, że plan Zw. Radzieckiego całkowicie odpowiada statutowi ONZ, podczas, gdy plan Stanów Zjednoczonych „w całej swej koncepcji" jest zaprzeczeniem tych zasad.

W projekcie amerykańskim, wysuniętym przez Barucha, stwierdzają „Izwiestia" — brak bezpośredniego i zdecydowanego wskazania na konieczność jak najszybszego zniszczenia wszelkiej broni atomowej. Autor projektu wysuwa jako niezbędny uprzedni warunek dla realizacji konkretnych poczynań, zniesienia prawa veta, z którego korzystają członkowie piątki w Radzie Bezpieczeństwa. W ten sposób Komisja Atomowa może się przekształcić w pewnego rodzaju samodzielny organ, któremuby nadawało ton państwo, posiadające najwięcej broni atomowej. W tych warunkach dzisiejszy stan rzeczy, gwarantujący równouprawnienie wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, zostałby naruszony na niekorzyść współpracy międzynarodowej, będącej najistotniejszą podstawą walki o trwały pokój".

Bankierzy paryscy za kratkami

Wielka afera walutowa we Francji

PARYŻ. (PAP). W związku ze śledztwem w sprawie wykrytej ostatnio przez policję afery handlarzy złota, aresztowano w piątek dn. 28 czerwca, bankiera paryskiego, Rene Henrioux i 10 innych osób. Stwierdzono, że nadużycia sięgają sumy 100 tysięcy funtów szterlingów w złocie i obcych walutach. Policja poszukuje znanego dyrektora banku, Charles Febre. Rewizje przeprowadzone przez policję w domach 20 głównych klijentów banku, doprowadziły do znalezienia złota i obcych walut, wartości 18 milionów franków.

Audiencja u Tow. Premiera

Ambasador USA w Warszawie

o odmrożeniu przyznanych Polsce kredytów

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 czerwca o godz. 5-ej popołudniu premier Osóbka-Morawski przyjął ambasadora St. Zjednoczonych p. Artura Bliss Lane, który zakomunikował Premierowi oficjalną treść depeszy, otrzymanej dziś od departamentu stanu w Waszyngtonie o odmrożeniu dostaw z kredytu, przyznanego Polsce na podstawie udzielonej pożyczki. Ambasador Bliss Lane stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nigdy faktycznie nie cofnął tej pożyczki, zawiesił jedynie dostawy. Obecnie zaś zawieszenie to uchylił. Ambasador podkreślił, że Stany Zjednoczone nigdy nie miały zamiaru wykorzystywać tej pożyczki dla celów politycznych, ani dla zwiększenia wpływów tej czy innej partii politycznej w Polsce. Premier ze swej strony podziękował ambasadorowi za wiadomość i zapewnił go, że Polska pragnie jak najserdeczniejszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Ambasador Bliss Lane oznajmił, że te słowa premiera Osóbki-Morawskiego przekaże natychmiast do Waszyngtonu.

Zwłoki gen. Sikorskiego

wrócą do kraju

Dziwne stanowisko wicepremiera Mikołajczyka

WARSZAWA, (SAP). — Rada Ministrów podjęła na wniosek Stronnictwa Demokratycznego następującą uchwałę:

W związku z przypadającą w lipcu rocznicą tragicznej śmierci Władysława Sikorskiego, Rada Ministrów uchwala po porozumieniu się z rodziną zwrócić się do rządu Jego Królewskiej Mości Wielkiej Brytanii o wydanie zwłok gen. Sikorskiego celem uroczystego sprowadzenia do kraju i pochowania ich w ziemi ojczystej.

Wniosek uchwalony został jednomyślnie, jedynie wicepremier Mikołajczyk wstrzymał sie od głosowania.

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego Nr 3 w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich Członków i Zastępców Komisyj Obwodowych, że w dniu 29.6. rb. o godzinie 16-ej w każdym Obwodzie na terenie Łodzi odbędzie się zebranie całej Komisji pod kierunkiem Przewodniczącego (Zastępcy) Obwodu celem ustalenia dyżurów na 30.6. i innych spraw bieżących.

O ile Przewodniczący wyznaczył inną godzinę zebrania obowiązuje termin ustalony przedtem przez Przewodniczącego, w tych zaś obwodach, gdzie to nie zostało ustalone, należy przyjąć godzinę 16-tą.

Stawiennictwo wszystkich Członków Komisji ustawowo bezwzględnie obowiązkowe.

Jutro odpowiadając twierdząco na wszystkie pytania

— zadamy cios wszystkim wrogom całości Rzeczypospolitej —

Ropę naftową i żywność

otrzymamy od Węgrów wzamian za węgiel

WARSZAWA, (PAP).—W dniu 28 b.m. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się podpisanie umowy handlowej polsko-węgierskiej; ze strony polskiej umowę podpisał wicedyrektor departamentu polityki handlowej i traktatów w Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego inż. Franciszek Hofmokl, zaś ze strony węgierskiej dyr. departamentu węgierskiego ministerstwa handlu dr. Michel Szilagy.

W związku z podpisaniem umowy, szef węgierskiej misji handlowej dr. Szilagy oświadczył przedstawicielowi PAP co następuje: — „toczące się od dłuższego czasu rokowania między obu delegacjami zakończyły się podpisaniem pełnej umowy handlowej obejmującej szeroki asortyment towarów, przeznaczonych do wzajemnej wymiany. Jak wiadomo, dotychczasowa wymiana towarowa pomiędzy Polską a Węgrami odbywała się na zasadzie umowy prowizorycznej, zawartej w roku ubiegłym w Budapeszcie. Obecna umowa przewiduje, że Polska dostarczać będzie w głównej mierze węgiel i koks, ponadto: cynk, sodę i artykuły chemiczne. Natomiast strona węgierska zobowiązała się dostarczyć Polsce głównie ropę naftową i produkty naftowe, następnie artykuły żywnościowe, narzędzia mechaniczne i elektrotechniczne oraz obrabiarki. Równocześnie podpisana została umowa płatnicza, regulująca wzajemne rozrachunki pomiędzy bankami emisyjnymi obu państw, w ramach zawartej umowy, jak również umowa komunikacyjna dotycząca techniki transportu, który ma się odbywać drogą lądową przez Czechosłowację. Łączna suma eksportu i importu wynosi około 10 milionów dolarów. Umowa ma charakter kompensacyjny, została zawarta na okres roczny do 30 czerwca 1947 r. i wchodzi w życie z dniem podpisania.

W końcu dyr. Szilagy podkreślił, iż rokowania pomiędzy obu delegacjami toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Dotąd mówiliśmy nie

Jeśli sięgniemy myślą wstecz i obejmiemy pamięcią ostatnie ćwierćwiecze od poprzedniego zdobycia niepodległości, zobaczymy, że zawsze na przestrzeni życia i walki klasy pracującej w Polsce mówiliśmy NIE. Swoje NIE podkreślaliśmy mocno i stanowczo, wyrażaliśmy je w rozmaitych formach i sposobach, w każdej sytuacji, bez względu na warunki i okoliczności, jakie temu towarzyszyły.

Jeszcze za czasów niewoli, podczas której magnateria polska u stóp carycy składała dowody swojej służalczości i wiernopoddaństwa, robotnik polski pięknymi czynami Okrzejów i Mireckich powiedział NIE. Gdy w wyniku poprzedniej wojny powstała do życia Polska Niepodległa i po chwilowym zrywie młodej wówczas jeszcze i niedoświadczonej demokracji, szlachetczyzna i fabrykanci przypuścili ataki na prawa robotnicze, przeciw ośmiogodzinnemu dniu pracy, przeciw ubezpieczeniom społecznym i stosowaniu ustaw gwarantujących robotnikowi prawo do odpoczynku, wypowiedzieliśmy głośno swoje NIE zapomocą strejków i zorganizowanych manifestacji. Kiedy ufne w swe siły żywioły reprezentujące klasy posiadające, wbrew woli przygniatającej większości społeczeństwa, narzucili suwerennemu sejmowi kaganiec w postaci senatu, w dziesiątkach, mów parlamentarnych, demonstracjach i oświadczeniach powtarzaliśmy swoje NIE.

Uporczywe swoje NIE powiedzieliśmy także wówczas, kiedy sanacja zamykając w twierdzy brzeskiej przedstawicielstwo narodowe, chciała siłą i gwałtem zmusić nas do milczenia i uległości. Kiedy łamano każdy przejaw wolności słowa i prasy, gdy na wzór hitleryzmu niemieckiego zamykano w więzieniach wszystkich uczciwych i bezkompromisowych działaczy robotniczych, a w Berezie Kartuskiej stworzono katownie dla ludzi postępu, robotnik polski wraz z chłopem, dobrze rozumiejąc swoje obowiązki i prawa, rzucił mocne i twarde NIE. Także wówczas, gdy bratano się oficjalnie z Hitlerem i tworzono pakt polsko - niemiecki, będący przygotowaniem do skreślenia z mapy Europy naszej Ojczyzny, my widzieliśmy już łuczywo podpalające świat na ziemiach słonecznej Hiszpanii i całą siłą swego głosu, całą potęgą swojej świadomości wołaliśmy NIE, ugruntowując je bohaterską walką wiernych synów polskiego proletariatu u boku republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Gdy narzucono krajowi słynną konstytucję sanacyjną polegającą na całkowitym wyzbyciu z praw ludu polskiego, kiedy stworzono elitę dopuszczającą czynne i bierne prawa wyborcze do senatu, ziemiaństwu, fabrykantom, kamienicznikom, oficerom sanacyjnym i odznaczonym orderami sługusom broniącym interesów kliki, jak za pomocą przewrotnych metod łamania charakterów, gróźb, szykan i prześladowań usiłowano łamać jedonlitą postawę większości Narodu przez rozbijanie od wewnątrz jedności i spoistości zorganizowanej klasy robotniczej, również wołaliśmy NIE.

Kiedy wreszcie na zlikwidowanie problemu bezrobocia znaleziono tylko jeden sposób wyrażający się w kulach karabinowych, którymi prażyła policja manifestujące tłumy domagające się pracy, chleba i wolności na ulicach miast polskich, do których dochodziły potężne echa solidarności chłopa polskiego, manifestującego swoje poparcie szeregiem masowych wystąpień, odpowiedź nasza brzmiała NIE.

W pamiętnych dniach września robotnik i chłop polski wdziewając mundur żołnierza, który zrzucił dopiero po sześciu latach mordęgi i tułaczki, powiedział wdzierającym się czołgom niemieckim i przewalającej się lawinie ognia i żelaza hitlerowskiego, swoje mocne, stanowcze i uczciwe NIE.

Byliśmy konsekwentni, i solidarni, świadomi i zdecydowani. Odpowiadaliśmy zawsze NIE ilekroć mówiono do nas językiem pogardy, siły, przemocy i gwałtu.

Dlatego, właśnie dzisiaj, kiedy zniesiony został wyzysk kapitalistyczny przez upaństwowienie zakładów pracy i nadzielenie ziemią prawowitych jej właścicieli, gdy krwią i orężem wywalczone granice zachodnie Rzeczypospolitej strzeżone są przez żołnierza rozumiejącego swoje obowiązki i prawa, dlatego dzisiaj, kiedy czynione są próby wypaczenia woli ludowej przez narzucenie jej sanackiego kagańca, w zgodzie ze swoim sumieniem i w poczuciu odpowiedzialności za całość i rozwój Rzeczypospolitej — KLASA ROBOTNICZA POLSKI odpowiada z godnością na wszystkie postawione jej pytania TAK.

ARTUR KARACZEWSKI.

Enrico de Nicola prezydentem Włoch

RZYM (PAP). Tymczasowym prezydentem Republiki Włoskiej wybrano b. przewodniczącego parlamentu włoskiego, Enrico de Nicola. Na kandudaturę tę padło 396 głosów. Inni kandydaci: Facchinetti, otrzymał 40 głosów, a wysunięta przez partię „Uomo Qualunque" kandydatka Penna — 32 głosy. Nowy prezydent republiki przed dwoma laty skłonił Wiktora Emanuela do abdykacji.

INSTRUKCJA Nr. 11

Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego w przedmiocie postępowania przy oddawaniu głosów

W wypadkach, kiedy liczba osób uprawnionych do głosowania w poszczególnych obwodach przewyższa 800 osób i zachodzi obawa, że przy załatwianiu ich pojedyńczo, nie wszyscy uprawnieni zdążą oddać głosy w czasie przewidzianych na głosowanie 14 godzin, należy zorganizować pracę w ramach Komisji Obwodowej w ten sposób, że członkowie i ich zastępcy podzielą się na kilka zespołów, załatwiających jednocześnie głosujących, oraz że będzie ustawionych kilka osłon, umożliwiających równoczesne wypełnianie kart do głosowania przez kilku głosujących, przy czym należy przyjąć za zasadę, że na każde rozpoczęte 500 osób uprawnionych w obwodzie do głosowania, powinna być przynajmniej 1 osłona. Tak np. przy 1700 osobach, uprawnionych do głosowania w obwodzie powinny być 4 osłony.

Należy jednak przestrzegać, aby po wypełnieniu kart i włożeniu ich do kopert były one następnie wręczone przewodniczącemu Obwodowej Komisji Gł. Lud. lub w razie nieobecności jego zastępcy, którzy jedynie uprawnieni są do wrzucenia ich do urny.

GENERALNY KOMISARZ
GŁOSOWANIA LUDOWEGO
(—) W. Barcikowski

INSTRUKCJA Nr. 12

Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego

w przedmiocie głosowania repatriantów, niewpisanych do spisów osób uprawnionych do głosowania.

Repatrianci, którzy do dnia 20. 6. 46 r. nie zostali ujęci w spisach głównych lub dodatkowych osób uprawnionych do głosowania ze względu na to, że znajdowali się w tym okresie w drodze do miejsca swego osiedlenia, mogą głosować w tym obwodzie, w jakim się znajdują w dniu głosowania z tym jednak, że Przewodniczący Obwodowej Komisji uczyni na ich dokumencie repatriacyjnym adnotację „głosował" i zaopatrzy ją datą i swoim podpisem.

W przypadku powstania wątpliwości co do przedstawionych przez repatrianta danych, przewodniczący może zażądać dowodu 2 wiarygodnych świadków.

GENERALNY KOMISARZ
GŁOSOWANIA LUDOWEGO
(—) W. Barcikowski

Tow. Witaszewski przed wyjazdem z Moskwy

Zadawalniające wyniki obrad

Światowej Federacji Związków Zawodowych

MOSKWA, (PAP). — Delegat Polski w Komitecie Wykonawczym Światowej Federacji Zw. Zawodowych, przewodniczący KCZZ K. Witaszewski, przed odlotem z Moskwy do Warszawy złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie:

„Wyniki kilkudniowych obrad Komitetu Wykonawczego uznać należy za zadawalające, przede wszystkim dlatego, że zajęto jasne stanowisko wobec Niemiec. Sprawę Hiszpanii postawiono na sesji tak, jak tego sobie życzy większość krajów demokratycznych i cały światowy proletariat. Zadowoleni jesteśmy, że stanowisko zajęte przez przedstawiciela Polski w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Hiszpanii, Światowa Federacja Związków Zawodowych poparła w swej rezolucji, domagając się uznania faszystowskiego rządu Franco za nielegalny, zerwania z nim stosunków dyplomatycznych i nawiązania stosunków z legalnym republikańskim rządem Hiszpanii".

Ob. Witaszewski podkreślił niezwykłą serdeczność i gościnność ze strony radzieckich gospodarzy, którzy dali uczestnikom Sesji możność zwiedzenia różnych przedsiębiorstw, zapoznania się z życiem stolicy radzieckiej, spotkania przedstawicieli świata naukowego i artystycznego. Delegaci zwiedzili m. in. kolonie letnie dla dzieci i wielkie wrażenie zrobiła na nich panująca tam beztroska atmosfera, pogoda i szczęście. „Zwiedziliśmy również słynne zakłady samochodowe im. Stalina — opowiada ob. Witaszewski — zrobiły one na nas wrażenie kolosalnego miasta pracy". „Byłem w Moskwie w maju ub. roku — kończy ob. Witaszewski — i podkreślić muszę, że w ciągu tego roku w stolicy radzieckiej zaszły duże zmiany. Rzuca się w oczy ożywiony ruch w mieście, spokój, uśmiech na twarzach obywateli. Zauważyłem znaczne podniesienie stopy życiowej, wywołane zapewne dużą zniżką cen w porównaniu z rokiem ubiegłym. Życie bije tutaj niezwykle ożywionym tętnem".

Kontrola sprzymierzonych

nad Austrią ulega ograniczeniu

WIEDEŃ (PAP). Przedstawiciele 4 mocarstw, zasiadający w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej Austrii, podpisali w imieniu swych rządów porozumienie, określające stosunek władz okupacyjnych do rządu austriackiego. W myśl tego porozumienia Rada Sojusznicza przekazała władzę administracyjną i polityczną rządowi austriackiemu, który ma prawo zawierania międzynarodowych umów oraz nawiązywania stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Narodami Zjednoczonymi bez uprzedniego uzyskania zgody mocarstw okupujących. Również w myśl porozumienia, zostają zniesione linie demarkacyjne pomiędzy strefami okupacyjnymi .Rada Sojusznicza nie wyraziła zgody na zniesienie cenzury.

Izba Lordów w Anglii

przeciw projektom rządowym

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski odniósł w czwartek porażkę w izbie lordów. Po raz trzeci w okresie obecnj sesji parlamentarnej konserwatyści, którzy mają znaczną większość w izbie wyższej, głosowali przeciwko rządowej polityce rolniczej. Stosunek głosowania wynosił 43 głosy przeciw 12. Poprzednie porażki dotyczą poprawek do ustawy o unarodowieniu przemysłu węglowego oraz innego projektu, który daje rządowi prawo kontrolowania inwestycji. Ostatnia porażka nie ma znaczenia konstytucyjnego, wskazuje jednak na wzmożoną gotowość partii konserwatywnej w izbie lordów do przeciwstawienia się polityce rządu.

Współpraca z państwami demokratycznymi

Wytyczne dla nowego rządu włoskiego

RZYM (PAP). Włoska partia komunistyczna ogłosiła projekt programu przyszłego rządu włoskiego. Rząd włoski musi odpowiadać woli narodu, wyrażonej w wyborach 2 czerwca. Musi być rządem jedności republikańskiej, opartej na współpracy całej demokracji włoskiej. Program rządu musi liczyć się z koniecznością dokonania dzieła odbudowy kraju oraz zaspokojenia potrzeb robotnikom i aspiracji ludności Włoch Południowych. W polityce zagranicznej rząd winien dążyć do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju, gwarantującego wolność polityczną i gospodarczą. Rząd winien się domagać zniesienia okupacji alianckiej i wycofania z Włoch wszystkich bez wyjątku obcych oddziałów wojskowych czy policyjnych. Ważnym zadaniem rządu jest przeprowadzenie uznania przez sojuszników poświęceń narodu włoskiego i wkładu gospodarczego Włoch w wojnie przeciwko Niemcom. Wytyczna na przyszłość winna być przyjaźń ze wszystkimi wielkimi potęgami demokratycznymi i współpraca z sąsiadami.

Anarchistom hiszpańskim

grozi kara śmierci

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, z Alcala de Henares, że w piątek, dnia 28 czerwca przed sądem wojskowym stanęło 16 anarchistów, oskarżonych o usiłowanie utworzenia anarchistycznej narodowej Konfederacji Pracy i zorganizowania uzbrojonych oddziałów, w celu wywołania powstania. Prokurator zażądał kary śmierci dla Vidalx Mendeza, domniemanego przywódcy konfederacji.

Kultura polityczna
i „uboczne" cele PSL

Każda dziedzina życia, którą uważamy za opanowaną przez wysiłek naszego mózgu i mięśni — musi być przed tym gruntownie poznana i zestawiona z całokształtem potrzeb ludzkich. W ten sposób dopiero w dążeniach naszych nabiera ona odpowiedniego znaczenia...

Polityka to jedna z dziedzin życia, która pozornie wydaje się łatwą do poznania. „Politykować" może każdy — a obok polityków trudniących się tą sprawą zawodowo, w demokratycznych społeczeństwach dojrzały fizycznie i umysłowo obywatel musi wypowiadać swoją opinię w zasadniczych zagadnieniach dotyczących życia narodu i państwa. To zobowiązuje, ale jednocześnie pozwala tym ośrodkom politycznym, które podjęły obronę najliczniejszych, a jednocześnie najbardziej upośledzonych klas społecznych — na zdobycie władzy. Może to jednak odbywać się normalnie w tych społeczeństwach, które dojrzały politycznie i posiadały to, co nazywamy kulturą polityczną.

Rutynowani, zawodowi politycy — w ujemnym znaczeniu tego słowa — uważają, że w ich działalności wystarcza dobra znajomość sztuki politykowania, umiejętność prowadzenia gry politycznej. Są to najczęściej ludzie o poglądach wstecznych, dbający jedynie o utrzymanie dotychczasowego porządku, który służy interesom grup, albo klik uprzywilejowanych. Tacy, jeżeli potrzebne im są przy wyborach głosy robotników czy chłopów schlebiają im, bałamucą, obiecują to, czego nie mogą lub nie chcą wykonać. Po zdobyciu władzy, realizują wyłącznie własne cele, likwidując objawy niezadowolenia przy pomocy więzienia, bagnetu czy pałki policjanta. Tacy nie wnikają w głębokie nurty społeczno-polityczne, w konieczność zasadniczych reform. Chytrze pływając po powierzchni życia — wszystko co żywe i wartościowe tłamszą, niszczą lub deprawują. Typowym przykładem tego rodzaju działalności politycznej były rządy zwane u nas sanacyjnymi. Mimo, że nie miały one nigdy poparcia większości narodu potrafiły jedynie przy pomocy nieuczciwej gry politycznej utrzymać się przy władzy.

Jak dalece brak kultury politycznej może sfałszować, a jednocześnie zanarchizować życie polityczne kraju, świadczy o tym okres historyczny przypadający w Polsce na lata po pierwszej wojnie światowej. Ówcześni przeciwnicy reform podjętych przez Rząd Lubelski Ignacego Daszyńskiego, widząc zwartą opinię szerokich mas, postanowili zahamować naturalny rozwój wydarzeń politycznych kraju przez chaos polityczny spowodowany ciągłą zmianą rządów.

Proces ten rozpoczął się od momentu objęcia kierownictwa rządu przez Paderewskiego. Aby pogłębić dezorientację rozczłonkowano życie polityczne na kilkadziesiąt (około 40) partii i stronnictw, których istnienie mogło być uzasadnione chyba tylko ambicjami politycznymi przywódców. Odtąd zasadnicze, programowe różnice — oczywiście między stronnictwami — sprowadzały się do bzdurnych zawiści personalnych, które dla tzw. „szarego człowieka" były zupełnie niezrozumiałe. Gorzej — działały demoralizująco, odstręczając od konstruktywnej myśli politycznej. To wtedy właśnie chłop nieufnie oceniając tego rodzaju działalność polityczną zaczął mówić: „no, przychodzą tu do nas tacy różni politycy, ale kto ich tam wie, co oni chcą i co myślą". Robotnik jako dojrzalszy politycznie dość szybko likwidował na swoim terenie objawy dywersji.

Te harce polityczne, owi domorośli politycy po których dziś pozostały tylko niezbyt pochlebne dla nich anegdoty — nie przyczynili się do pogłębienia kultury politycznej.

Po drugiej wojnie światowej postanowiono w świecie zlikwidować partie antydemokratyczne i faszystowskie, a więc te ośrodki działalności, które najwięcej wprowadzały do polityki podstępu, szantażu i zakłamania. W Polsce ta zasada znalazła wyraz w niedopuszczeniu do działalności endeków i sanacji. Ponadto — zahamowano w naszym kraju niczym nieuzasadnione w normalnym życiu politycznym rozdrobnienie partyjne. Dziś każda działająca partia czy stronnictwo reprezentuje określone środowisko społeczne i kierunek światopoglądowy.

Jest to niewątpliwie poważne osiągnięcie i wkład w pogłębienie kultury politycznej. Obecnie w obliczu referendum i czekających nas wyborów nie grozi nam powtórzenie się sytuacji z okresu po pierwszej wojnie światowej, nie grozi nam Grecja, gdzie stanęło do zawodów 60 partii. Należy jednak analizując stanowisko poszczególnych ośrodków politycznych w Polsce w sprawie referendum — stwierdzić, że zaszły wypadki, które osłabiły poważnie nasz dotychczasowy dorobek kulturalny w polityce. Dotyczy to przede wszystkim stosunku PSL do pierwszego pytania referendum. Wypowiedzi prasy oraz polityków tego stronnictwa stwierdzają, że w zasadzie są przeciw senatowi, nawołują jednak do odpowiedzi „nie", ponieważ chodzi o „inne cele".

Nie chcemy w tej chwili zajmować się tymi „innymi celami". Stwierdzić jednak należy, że wtedy, kiedy cały naród ma decydować o zasadniczych dla naszego ustroju i państwa sprawach uprawia się gierkę polityczną, wprowadza się zamęt upozorowany „innymi celami". To co jest dla nas tak bardzo cenne: uczciwość, prostolinijność w myśleniu i działaniu politycznym zostało wypaczone przez jedno ze stronnictw współrzędnych. Winni to zapamiętać tak robotnicy jak i chłopi — te klasy społeczne, które nauczyły się trzeźwo oceniać sytuację i szanować kulturę polityczną.

Antoni Pokarski.

Dokumenty z podpisem Greisera
potwierdzają jego zbrodnie w stosunku do Polaków

POZNAŃ (PAP). Dziś składali zeznania świadkowie powołani przez obronę oskarżonego. Są to w przeważającej większości rzemieślnicy i robotnicy, zatrudnieni przy budowie rezydencji Greisera w Ludwikowie. Jak wynika z zeznań, bezpośredni zwierzchnicy tych pracowników — Niemcy — niejednokrotnie stosowali wobec nich bicie, jako środek „pobudzający" do zwiększenia wydajności pracy. Z reguły obracają się one jedynie w wąskim kręgu różnych drobnych ułatwień, jakie Greiser świadczył niektórym petentom. W dalszym ciągu rozprawy składał zeznania świadek Bronisław Budzyński, poseł do sejmu gdańskiego, który przez 25 lat przebywał na terenie Gdańska i zna też doskonale stosunki, panujące tam od wybuchu wojny.

Do charakterystycznych faktów zalicza świadek gnębienie kupiectwa polskiego na terenie Gdańska za pomocą horendalnych podatków, które w konsekwencji zmuszały Polaka do likwidowania przedsiębiorstwa i usunięcia się z Gdańska.

NIE PRZYPOMINA SOBIE

W dalszym ciągu rozprawy zadawał oskarżonemu pytania prokurator Siewierski, usiłując ustalić, jaki cel przyświecał Greiserowi w momencie, gdy wydał on znane zarządzenie o rozdziale ludności niemieckiej od polskiej na terenie Warthegau. Greiser udziela mętnych wyjaśnień, że chodziło najprawdopodobniej o przeciwdziałanie szpiegostwu. Zastrzega się przy tym, iż dokładnych motywów w tej chwili nie przypomina sobie. Czy zatem, pyta prokurator Siewierski — nakaz usunięcia napisów polskich z nagrobków miał na celu również przeciwdziałanie akcji szpiegowskiej? Greiser milczy, a po chwili oświadcza, że nie przypomina sobie, ażeby takie zarządzenie wydawał

CIĄGLE SIĘ WYKRĘCA

Dalsze pytania prokuratora dotyczą sprawy szkolnictwa na terenie Warthegau. Greiser tłumaczy się, iż jeżeli chodzi o szkolnictwo — to pokrzywdzona była nie tylko ludność polska, lecz również ludność niemiecka, która również wskutek działań, spowodowanych wojną, nie mogła korzystać ze szkół, wobec braku sił nauczycielskich itp. W tym miejscu oskarżyciel publiczny przypomina Greiserowi, iż właśnie jednym z jego pierwszych zarządzeń jako namiestnika było usunięcie całego polskiego nauczycielstwa na terenie Warthegau. Natomiast, jeżeli chodzi o ludność niemiecką, to przecież właśnie on Greiser w tejże samej auli dokonał otwarcia uniwersytetu niemieckiego. Na wszystkie dalsze pytania prokuratora Greiser odpowiada ogólnikami, starając się pomniejszyć swoją rolę w dziele niszczenia szkolnictwa i kultury polskiej, odpowiedzialność zaś za wszystkie w tej mierze wydane zarządzenia przerzuca na centralne władze Rzeszy, które wyłącznie dawały dyspozycje podległym sobie resortowo organom w okręgu Warty.

TAKTYKA UŚPIENIA CZUJNOŚCI

Po przerwie obiadowej zabrał głos prokurator Sawicki, który składa oświadczenie, że oskarżony wielokrotnie twierdzi, iż był rzecznikiem porozumienia polsko-gdańskiego, że jego linia polityczna na terenie wolnego miasta była przez ówczesne władze polskie nie tylko tolerowana, ale i uznawana. Oskarżony przedstawia, że właściwie dążył on wszelkimi siłami do przyjaźni polsko-gdańskiej. Już dzisiaj w toku przesłuchiwania prokuratura dostarczyła wysokiemu Trybunałowi dowodu, że partia narodowo-socjalistyczna stosowała taktykę uśpienia czujności ówczesnych władz polskich, ażeby doprowadzić do końca dzieło okrążenia Polski, politycznej izolacji jej w r. 1939. Niewątpliwie ówczesny rząd polski dał uśpić swą czujność i uwierzył w zapewnienia takich ludzi, jak Greiser.

LEKKOMYŚLNOŚĆ ÓWCZESNEGO RZĄDU POLSKIEGO

Było rzeczą może nieprzemyślaną, może lekkomyślną, a muszę tutaj stwierdzić w imieniu własnym i przestępną, lekkomyślnie uwierzono tym zapewnieniom ze strony Niemiec i doprowadzono do osamotnienia Polski w roku 1939 wobec agresji niemieckiej. Wszystko to nie oznacza, że ówczesne zachowanie Greisera, które ma wszystkie zewnętrzne cechy przyjaźni, zgody i współpracy, było szczere, był to tylko krok taktyczny.

DOKUMENTY STWIERDZAJĄ WINĘ GREISERA

W dalszym ciągu Trybunał oświadczył, że postanowiono dopuścić, jako świadka Hansa Bibowa, kata ghetta łódzkiego. W dalszym ciągu Trybunał przystąpił do odczytania licznych dokumentów dotyczących niszczenia inteligencji polskiej, wysiedlania Polaków i Żydów, niszczenia dóbr kulturalnych i mienia kościelnego.

Prokurator Sawicki zwraca uwagę, że materiał dowodowy w sprawie obejmuje wielką liczbę dokumentów. Działamy tu, w imię bezstronności, świadkami są Polacy, dokumenty są przeważnie niemieckie, noszące często podpisy Greisera

Proces ten więc stał się procesem dokumentów. Przedstawiamy dokumenty nie tylko pisane. Greiser usłyszy tu na tej sali swój własny głos, swoje własne przemówienia nagrane z płyt.

Dwaj szlachcice A. D. 1944

„Bujać to my — panowie szlachta"...
Julian Tuwim.

Wielu pisarzy zeszłego wieku, wielu ich zwolenników powtarzało nieraz, że cała kultura polska jest kulturą szlachecką, że wszystko, co w Polsce pięknego, rozumnego zawdzięcza kraj nasz właśnie warstwie szlacheckiej. Ba, kiedyś taki sobie pan Wańkowicz Melchior, w książce opisującej właśnie szlacheckie brewerie na dawnych „Kresach" powiadał, że... PPS to dlatego dobra partia i dlatego potrafiła występować do walki o Niepodległość, że jej przywódcy... to „stara, dobra szlachta". Nie zaglądaliśmy nigdy do metryk i heraldii naszym Towarzyszom dlatego nie możemy odpowiedzieć panu Melchiorowi, natomiast dla zwolenników teorii o „wyższości" szlachty mamy piękny obrazek.

Schodzi się oto dwóch szlachciców polskich i opowiadają sobie o tym, jak to ich rodziny szlachectwo nabyły. Okazuje się, że właśnie razem. I to za króla Sobieskiego. (Znawcy twierdzą, że za tego króla szlachectwo rzadziej nabywało się w trybie nagrody za bitewne wyczyny, częściej zaś za pośrednictwem słynnej „Marysieńki" i odpowiedniej sumki dukatów, no, ale to już sprawa wewnętrzna szlachty).

Cóż dziwnego jednak, że dwóch epigonów szlachetczyzny spotkawszy się, gada o dawnych minionych czasach? Czyż warto o tym pisać? Czy to ciekawe?

Owszem, ciekawe! Ciekawe przez osoby i czas rozmowy. Bo oto jeden z owych „polskich szlachciców „to... generał von dem Bach, Erich, morderca powstańczej Warszawy, kat ludu stolicy, niszczyciel najpiękniejszego miasta Polski. Drugi zaś to... generał hrabia Bór-Komorowski, pułkownik kawalerii, dowódca Armii Krajowej, wódz i prowokator warszawskiego powstania.

A czas rozmowy określa w toku swych zeznań w Norymberdze sam generał von dem Bach, urodzony szlachcic Zelewski: To było koło 4 tygodni przed końcem powstania... Kiedy Bór-Komorowski przeniósł się na południe od ul. Wolskiej udało mu się uzyskać z nim osobisty kontakt.

A no dwaj polscy szlachcice!...

W polszczyźnie ludu polskiego nazywa się takich „sprzedawczyki!" Tak nazywano np. hetmana Ożarowskiego, biskupa Kossakowskiego i innych, których ciałami przyozdabiał potem lud warszawski uliczne latarnie. A teraz pytanie: którego z owych dwóch „szlachciców" powiesić? Czy nie obu?...

JAD.

Jugosławia nie uzna krzywdzącej decyzji
w sprawie Triestu — oświadczył marszałek Tito

Przedstawiciel agencji Tanjug zwrócił się do marsz. Tito z prośbą o wypowiedzenie się o rozmowach, prowadzonych przez konferencję 4 ministrów w Paryżu, w związku z kwestią Triestu i Krainy Julijskiej oraz o stanowisku w tej sprawie rządu włoskiego, który oświadczył że nie podpisze traktatu pokojowego, o ile żądania włoskie w tej kwestii nie będą zaspokojone.

Muszą być przyznane Jugosławii — jedyne wyjście które uznomy. Powtarzam, że Jugosławia nigdy nie uzna innego rozstrzygnięcia tej sprawy, gdyż stanowi to nie tylko kwestie suwerenności Jugosławii lecz i sprawę pokoju. Oświadczenie rządu włoskiego o odmowie podpisania innego traktatu pokojowego, któryby nie zaspakajał żądań Włoch jest conajmniej dziwne, gdyż jedynie Jugosławia mogłaby zabrać głos w tej sprawie, szczególnie po wszystkich przestępstwach, jakich dopuścili się Włosi podczas wojny w Jugosławii. Tylko Jugosławia może nie zgodzić się na podpisanie tego rodzaju traktatu, który nie uwzględniłby jej żądań. W prasie zagranicznej rozlegają się głosy, że kwestia Triestu i Krainy Julijskiej ma być pozostawiona do rozstrzygnięcia na konferencji pokojowej — więc byłoby to zwykłym rozstrzygnięciem sprawy większością głosów. Obecna pozycja Włoch niczym się nie różni od pozycji zajętej przez Mussoliniego — stanowi to wielkie niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju i ONZ powinna zwrócić na to uwagę.

Hess stracił pamięć

NORYMBERGA (PAP). Rudolf Hess, który jako wysłannik Hitlera podczas wojny poleciał do Szkocji, udawał początkowo w Norymberdze pomieszanie zmysłów i utratę pamięci. Następnie oświadczył on Trybunałowi, że jest zupełnie normalny. Obecnie, jak dowiadujemy się, Hess znów „stracił pamięć".

Za kulisami opozycji rumuńskiej

Kto inspiruje kampanią antyrumuńską państw anglosaskich

W tych dniach depesze z Bukaresztu doniosły, że t. zw. „historyczne" partie rumuńskie sprzeciwiają się projektowi ordy: ji wyborczej, opracowanemu przez zjednoczony front demokratyczny. Jest również tajemnicą Poliszynela, że te same ugrupowania, reprezentowane oficjalnie w rządzie, w niemałym stopniu inspirują zapytania i protesty anglosaskie, dotyczące przyszłych wyborów w Rumunii. Wewnątrz Rumunii pełnią one rolę legalnej opozycji i starają się nieraz pokrzyżować plany pozostałych stronnictw.

FRONT NARODOWO-DEMOKRATYCZNY

Obecny rząd rumuński premiera Crozy jest rządem wszechstronnej koncentracji demokratycznej, wyłonionym przez króla dnia 6 marca 1945 roku. Główny ośrodek rządu stanowi front narodowo-demokratyczny, do którego należały od pierwszych dni następujące stronnictwa i grupy dawnego ruchu oporu: socjaliści, komuniści, Zjednoczenie Związków Zawodowych, Unia Patriotyczna, Związek Obrony Ojczyzny, Ruch Wyzwolenia Narodowego, Front Chłopski i część Narodowej Partii Chłopskiej. Później Unia Patriotyczna i Związek Obrony Ojczyzny zlały się w jedno ugrupowanie. Reprezentuje ono elementy centrowo-demokratyczne i cieszy się poparciem patriarchy rumuńskiego.

Ponadto, nie należąc formalnie do frontu narodowo-demokratycznego, współpracuje lojalnie z rządem silna grupa liberalna wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Tatarescu. Skupia ona młodsze i postępowe elementy liberalne. Obok Tatarescu jednym z najbardziej wpływowych przywódców tej grupy jest zawodowy dyplomata rumuński ambasador Franasovici.

„PARTIE HISTORYCZNE"

Mianem „partii historycznych" chlubią się dwa inne ugrupowania rumuńskie, którym właśnie przypadła niezbyt wdzięczna rola legalnej opozycji. Są to: partia liberalna Bratianu i partia narodowo-chłopska Maniu. Obaj ci „wytrawni" politycy w starym stylu nie mogą pogodzić się z nowymi prądami w rumuńskim życiu państwowym, społecznym i gospodarczym i wobec zagranicy reprezentują „niezadowolony", „uciśniony" itp. naród rumuński.

NIECO WSPOMNIEŃ Z PRZESZŁOŚCI

W czasach przedwojennych nazwiska Bratianu i Maniu często figurowały na łamach prasy międzynarodowej przy omawianiu różnych kombinacji rządowo-parlamentarnych. Uczestniczyli oni chętnie we wszystkich wewnętrznych rozgrywkach politycznych i — mimo częstych opozycyjnych akcentów — czuli się wtedy w swoim żywiole. W okresie wojny i okupacji niemieckiej Maniu i Bratianu zostali wprawdzie odsunięci od bezpośredniego wpływu na sytuację polityczną, ale — rzecz znamienna — nie byli też wcale prześladowani ani przez Niemców, ani przez reżim Antonescu.

Co prawda Bratianu i Maniu pisywali listy otwarte do Antonescu, protestując przeciwko niektórym zarządzeniom reżimu, ale protesty te zawsze brzmiały dość umiarkowanie. Pewnego razu sprzeciwili się deportacji cyganów. Nigdy natomiast nie protestowali publicznie przeciw deportacji Żydów. Podobno zresztą, jak mówią w Rumunii, Bratianu i Maniu, jakkolwiek byli w zasadzie przeciwnikami fizycznego niszczenia ludności żydowskiej, akcentowali po cichu eliminację Żydów z rumuńskiego życia gospodarczego. W okresie, gdy Antonescu zlikwidował wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie, banki i zakłady przemysłowe Bratianu mogły uzyskać stanowiska monopolistyczne. Maniu nic nie miał przeciwko temu, by Żydom odebrano prawo własności gruntowej.

Należy zaznaczyć, że i dzisiaj, wobec utrzymania się w Rumunii szeregu dawnych wielkich placówek przemysłowych i finansowych opartych w dużej części na kapitale zagranicznym, życie ekonomiczne w tym kraju ma jeszcze bardzo wiele cech dawnego liberalizmu gospodarczego. W tej atmosferze osobista pozycja ekonomiczna takich polityków jak Bratianu zachowuje narazie niemałą rolę.

PRZYTUŁEK DLA MALKONTENTÓW

Jakże wygląda skład „partii historycznych"? Rzecz jasna, że partie te liczą niemało szczerych i bezinteresownych zwolenników swojej ideologii. Jeśli chodzi o liberałów Bratianu — są to jednak przeważnie reprezentanci starszego i najstarszego pokolenia inteligencji, wśród nich sporo siwobrodych dyrektorów banków. Dawni członkowie partii Maniu pochodzą przeważnie z zamożniejszych warstw chłopskich i z niektórych sfer inteligencji miejskiej.

Obok tego jednak obie te partie zgrupowały liczną nową klientelę. Wchłonęły one całą masę dawnych członków „Żelaznej Gwardii", wielkich właścicieli ziemskich i malkontentów wszelkiego pokroju. Poważnym magnesem dla tych liberałów współczesnego autoramentu, jest fakt, że Stronnictwa Maniu i Bratianu, manifestując swe bezwzględne przywiązanie do ideałów „Zachodu", uprawiają ostrożną ale zdecydowaną propagandę antyradziecką.

Rzecz jasna, że wszyscy faszyści i półfaszyści, ukrywający się pod opiekuńczymi skrzydłami Maniu i Bratianu, występują na zewnątrz jako szczerzy „demokraci" i oni to przede wszystkim inspirują hałaśliwą kampanię na gruncie zagranicznym, skierowaną przeciwko zjednoczonemu frontowi demokracji rumuńskiej...

Pośmiertna maska Himmlera

i racje żywnościowe narodów podbitych przez Niemcy

Londyńska wystawa: „Niemcy pod okupacją angielską"

(J. M.) W ubiegłym tygodniu w Londynie otwarta została wystawa, ilustrująca osiągnięcia Brytyjskiej Rady Kontrolnej w podległej Anglii strefie okupacyjnej. Wystawa odzwierciedla kompletną ruinę narodu niemieckiego, oraz olbrzymie zadanie, jakie leży przed Komisją Aliancką, i daje doskonałą sposobność przestudiowania, co zostało już zrobione na drodze do odbudowy demokratycznych Niemiec.

Wystawa została zorganizowana przez Centralne Biuro Informacji W Londynie, a otwarcia jej dokonał gen. Montgomerry. Wystawa zajmuje przestrzeń około 1 klm. kwadratowego, a każda jej sekcja została wykonana przez ekspertów danej dziedziny.

W pierwszej, wielkiej, nieco mrocznej hali pokazany jest chaos i destrukcja, jaką znaleźli Alianci po wejściu do Niemiec w ubiegłym roku. Poprzez realistycznie odtworzone zdruzgotane mury i strzaskane drzewa widz ogląda obraz dewastacji wojennej. W następnych salach znajdują się fotografie, wykresy graficzne i ilustracje, obrazujące wszelkie problemy dzisiejszych Niemiec: reorganizację prawa i ładu społecznego oraz uruchomienie przemysłu. Jedna z największych sal poświęcona jest zagadnieniu denazyfikacji. Dowiadujemy się z niezliczonych wykresów i dowcipnie podanych statystyk, że z pośród 850.000 Niemców, których działalność w latach hitleryzmu została już zbadana i stwierdzona, usunięto z zajmowanych dotychczas stanowisk ok. 60.000, ponadto 50.000 uznano za „element niepewny". Cyfry te odnoszą się tylko do przemysłu i wyższych stanowisk w administracji państwowej. Niemcy, zajmujący stanowiska pośrednie, rzemieślnicy, i robotnicy. nie zostali jeszcze badani na okoliczność swej dawnej aktywności politycznej.

W innej znów sali, obrazującej walkę z głodem w Niemczech, wystawione są w szklanych gablotkach racje żywnościowe, jakie otrzymują dziś Niemcy, Anglicy i inne narody europejskie, oraz racje, jakie otrzymywali podczes wojny Niemcy i narody przez nich okupowane. Porcje te posiadają bardzo wyraźną wymowę dla tych wszystkich, którzy opłakują dziś „skrzywdzonych biednych Niemców".

Celem wystawy jest wyjaśnienie w sposób jak najprzystępniejszy, jakimi sposobami Alianci dążą do zrekonstruowania przemysłu niemieckiego w ten sposób, by Niemcy nie stały się ciężarem dla innych narodów europejskich, a jednocześnie, by mieć wszelkie gwarancje, że przemysł ten nie odbuduje się w takich granicach, by zagrażać znów pokojowi świata; w jaki sposób ma być przeprowadzona reedukacja obywateli niemieckich, a zwłaszcza młodzieży, zatrutej od dzieciństwa jadem zasad hitlerowskich i jakimi drogami zamierzają pójść Sojusznicy, by zrujnowany kompletnie kraj przekształcić w samowystarczalne gospodarczo, państwo, a zdemoralizowanych obywateli w prawdziwie demokratyczne społeczeństwo.

Wystawę, która obudziła niezmiernie żywe zainteresowanie społeczeństwa angielskiego „zdobi" pośmiertna maska Himlera, oraz kilka drobiazgów, stanowiących niegdyś prywatną własność Fuehrera oraz jego wiernego druha, Goebbelsa.

Papierosy amerykańskie

już w lipcu na kartki

WARSZAWA, (SAP). — Z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu komunikują, że na karty zaopatrzenia w lipcu i sierpniu r.b. wydawane będą oprócz papierosów produkcji PMT, papierosy amerykańskie. Poza. tym w miesiącu lipcu przewidziany jest przydział tytoniu amerykańskiego, specjalnie dla emerytów na terenie całego kraju.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe M. K. (Ministerstwa Komunikacji) za miesiąc lipiec br. będą zrealizowane w pierwszej dekadzie lipca następujące odcinki na chleb:

Chleb pszenno-żytni w cenie zł 2.15 za 1 kg.

Kat. M. K. Pracownicza na odcinek Nr 31 uprawniający do nabycia 2 kg.

Kat. M. K. Rodzinna na odcinek Nr 31 uprawniający do nabycia 2 kg.

Podkreśla się, że wyżej wywo.ane odcinki muszą być zrealizowane najpóźniej do dnia 10 lipca br.

—o—

Jutro pójdziemy do urn

Aparat wyborczy w obwodach czeka na przyjęcie wyborców

(G) Już jutro pójdziemy wszyscy tłumnie do urn, aby oddać swoje głosy na obóz demokratyczny, przez wypisanie na karcie głosowania trzy razy „tak".

Komisje obwodowe, które zostaną odświętnie udekorowane flagami o barwach narodowych i emblematami państwa, otworzą swe podwoje już o godz. 7-ej rano. Głosowanie trwać będzie 14 godzin, do godz. 21-ej. Przygotowania techniczne w komisjach obwodowych zostały już zakończone. Przyjmowanie głosów odbędzie się sprawnie, tak, że przy największej nawet frekwencji wszyscy uprawnieni będą mogli spełnić swój obowiązek. Wczoraj rozpoczęło się wydawanie odpowiedniej ilości kart głosowania i stemplowanych kopert przewodniczącym obwodów. W związku z tym komisje, począwszy od dnia dzisiejszego chronione już będą przez specjalnie przydzieloną straż. Została również przydzielona poszczególnym komisjom odpowiednia ilość pojazdów konnych i mechanicznych dla obsługi wyborców.

Od dzisiaj rano obowiązuje zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Zakaz ten kończy się dopiero po głosowaniu.

Agitacja trwa dalej w całej pełni. Codziennie odbywają się wiece, zebrania i masówki, organizowane przez partie i organizacje społeczno-gospodarcze. Po onegdejszym zgromadzeniu intelektualistów łódzkich z udziałem wicemin. Bermana w Teatrze W. P., zebrała się wczoraj poraz wtóry w kinie „Bałtyk" pracująca inteligencja techniczna naszego miasta.

Łódź nie pamięta tak ożywionej kampanii przedwyborczej, jakiej świadkami jesteśmy obecnie. Nigdy jeszcze tylu wysokich dostojników państwowych nie brało bezpośredniego udziału w kampanii, jak obecnie.

Agitacja przybrała w dniu wczorajszym nowe formy. Na mieście pojawiły się udekorowane tramwaje, oblepione afiszami ciężarówki i auta osobowe, makiety parowozów (kolejarze) itd. Pozatym rozrzucona i rozdana została duża ilość ulotek propagandowych, wzywających do masowego udziału w jutrzejszym głosowaniu i odpowiedzenia „tak" na pytania, zawarte w kartach wyborczych

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Obywatel Bombiński — zastępca Gen. Dyr. CZPW wpłaca na kolonie letnie RTPD zł 500 i wzywa:

ob. Boncheta — Dyr. Okręg. Dyrekcji Kolei Pań.,

ob. Pietrzaka — Red. „Gazety Ludowej",

ob. Skibickiego — Dyr. Zjedn. Fabr. Art. i Tkanin Techn.,

ob. Wolczyński Józef — Dyr. Zw. Rew. Spółdz. R. P. wpłaca zł 300 i wzywa:

ob. Burakowskiego Tadeusza — Dyr. „Społem" do wpłacenia na ten sam cel.

Gimnazjum administracyjne ZNP w Łodzi

Aby młodzież, która zamierza poświęcić się w przyszłości pracy biurowej w urzędach, przemyśle, handlu, instytucjach społecznych itd. mogła już od początku swej nauki być odpowiednio przygotowana w tym kierunku, z dniem 1 września b. r. zostaje otwarte w Łodzi specjalne gimnazjum administracyjne. Gimnazjum mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 125, I p. i przyjmuje kandydatki(ów) do klasy przygotowawczej (6 klas szkoły powszechnej i ukończone 14 lat) do klasy drugiej (ukończone 7 klas szkoły powszechnej). Zapisy w terminie przedwakacyjnym do dnia 10 lipca.

Zbrodniarze hitlerowscy

We francuskiej strefie okupacyjnej w obozie zbrodniarzy wojennych znajduje się Christoph Gaetz pochodzący z Rubenach koło Koblencji, który był agentem policji niemieckiej w Łodzi i korzystając ze swego stanowiska wymordował wielu Polaków i Żydów. Używany był specjalnie do likwidacji ghetta łódzkiego. W tym samym obozie znajdował się również Otto Fratzer z Neustatten, sędzia niemiecki, który pracując w Sądzie Specjalnym w Łodzi popełnił dużo zbrodni przeciw Polakom. Wszystkie osoby posiadające jakiekolwiek wiadomości o działalności tych zbrodniarzy w czasie okupacji niemieckiej proszone są natychmiast o zgłoszenie się do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi pl. Dąbrowskiego nr 5, pokój 241, godz. 11—13.

Horyzont naszych możliwości
rozszerza się z każdym dniem

W ciągu paru zaledwie tygodni Polska otrzymała trzy poważne pożyczki zagraniczne, które niewątpliwie w sposób istotny zaważą na naszej gospodarce.

Pierwszy w kolejności był kredyt otwarty w złocie — ofiarowany nam przez ZSRR.

Drugi, obecnie finalizowany — to kredyt amerykański w kwocie 90 mil. dolarów.

Trzeci — to kredyt angielski — w wysokości 6 mil. funtów sterlingów.

Zastanówmy się przez chwilę — jakie to są pożyczki, jak zostały ofiarowane — i jakie dla nas mają znaczenie?

Anglicy od szeregu miesięcy pertraktowali z nami na temat zwrotu polskiego złotego depozytu w Banku Angielskim. Depozyt ten wzięli oni w zastaw, który miał im zagwarantować spłatę „długów" polskich, wynikających z wojskowej i cywilnej akcji rządu londyńskiego. Żądali oni, abyśmy zapłacili za samoloty stracone przez Niemców — w bitwie o Anglię, za kule w obronie tej Anglii wystrzelone. Zapłata krwi była zbyt mała. Żądali oni dalej, abyśmy spłacili nie tylko długi „cywilne" jedynego rządu polskiego, jakim w swoim czasie był „rząd" w Hotelu Rubensa, ale również i te, które zaciągnął on — gdy istniał już Rząd Tymczasowy, które zaciągał. aby agitować przeciwko jedynemu reprezentantowi kraju, jakim był następnie Rząd Jedności Narodowej. Wreszcie po 11 miesięcznych rozmowach węzeł gordyjski został przecięty. Część długu spłacamy — naszym złotem, znajdującym się w W. Brytanii — do wysokości 3 mil. funtów, 4 miliony wracają do kraju, pozostały dług został częściowo zawieszony (wojskowy), częściowo zredukowany do 10 mil. funt. sterl. — płatnych w 15 ratach rocznych — od 1951 r. Przy tej okazji, jakby dla zaakcentowania —że uprzednie targi to nie była zła wola, lecz takie już tam — handlowe przyzwyczajenie, Anglia zaofiarowała nam 6 mil. funt. sterl. pożyczki na zakup demobilu.

To słowo — demobil — warto zapamiętać.

Amerykanie, przed dwoma miesiącami ofiarowali nam również kredyt. Ale — tuż przed jego wypłatą — zamrozili go, z niepoważnych dość powodów. Gdy nastąpiło — ze strony polskiej wyjaśnienie — obecnie został on „odmrożony". Możemy podjąć w Banku Exportowo-Importowym w Waszyngtonie 40 mil dolarów — i za sumę tę zakupić przede wszystkim sprzęt kolejowy w USA (lokomotywy, wagony). Za pozostałe 50 mil. dol. wolno nam nabyć demobil amerykański, znajdujący się w Europie.

A więc znowu demobil.

Oczywiście — to, co z tego demobilu angielskiego, czy też amerykańskiego kupimy bardzo nam się przyda. Oczywiście wdzięczni jesteśmy za — pomoc w naszej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Ale — wdzięczność naszą zaćmiewa trochę ten fakt, że to jednak tylko... demobil. Asortyment jego jest ograniczony. Kupimy oczywiście to, co nam jest najpotrzebniejsze, ale gdybyśmy otrzymali pożyczkę gotówkową — kupilibyśmy — to, co nam jest jeszcze bardziej potrzebne.

No, a prócz tego — kupcy sprzedający demobil muszą być i nam trochę chyba wdzięczni, żeśmy zakupili towar, który oni sprzedać w każdym bądź razie musieli, gdyż nie kalkuluje im się przewóz nie tylko przez ocean, ale nawet przez Kanał.

Anglicy — nie zaryzykowali, przynajmniej na razie — żadnej innej z nami tranzakcji kredytowej — prócz tej właśnie — w granicach „wojennych remanentów". Amerykanie dali nam jeszcze 40 mil. dolarów.

Suma ta — to jednak wkład finansowy nie tylko w polski transport — to pomoc dla całej Europy, której — bez usprawnienia swej komunikacji — Polska nie mogłaby dostarczyć węgla, którego jest głównym producentem.

W tym czasie, gdy Anglicy targowali się z nami o pensy, a Amerykanie cofali udzieloną raz pożyczkę — bez długich wstępów — otrzymaliśmy kredyt w Zw. Radzieckim — pożyczkę w złocie, ograniczoną tylko najważniejszymi dla Polski potrzebami gospodarczymi, pożyczkę, którą wolno nam wydać nie tylko w ZSRR.

Kredyt otwarty — to rzecz niezwykła w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych. Aby go udzielić trzeba mieć do kontrahenta wiele zaufania, no i horyzont myślenia odrobinę szerszy, aniżeli na to zezwala handlowa, choćby zabarwiona polityką — kalkulacja.

***

Rozważania na temat tych trzech pożyczek, w dwa różne sposoby udzielonych — doprowadzić mogą do ciekawych bardzo konkluzji — nie tylko gospodarczej natury. Ze ściśle jednak ekonomicznego punktu widzenia — sam fakt ich udzielenia, bez szkodliwych koncesji wzajemnych — musi mieć dla nas olbrzymie znaczenie. Weszliśmy na drogę kontaktów finansowych również a nie tylko wymiennohandlowych. Po udzieleniu pożyczki rosyjskiej i po zwrocie złota z Anglii, możemy kontakty te zawierać i poza granicami kompensacji. Naszymi dewizami są już nie tylko węgiel i wciąż nowe wytwory naszego przemysłu, lecz również i złoto. Horyzont naszych możliwości — rozszerza się z dniem każdym.

R. Lessel.

Maskowanie

Już w pierwszej wojnie światowej przekonano się, że maskowanie ma ogromne znaczenie. Zaczęto malować tanki na kolor ochronny, żołnierzom dano mundury zielonkawe, aby nie byli widoczni w polu, podczas przesuwania wojsk armaty drapowano specjalnym pokryciem z liści. Podczas ostatniej wojny maskowanie wojsk przybrało znacznie szersze formy, każdy sprzęt wojenny miał specjalny kolor, aby się jak najmniej różnić od otoczenia.

Ma ono ogromne, znaczenie praktyczne: zorganizowano specjalne studia, dla doboru najodpowiedniejszych kolorów.

Maskowanie w okresie pokojowym ma znacznie mniejszy zasięg, są jednak okoliczności, w których — z tych czy innych powodów — odnosi ono pożądane rezultaty.

Najlepszym dowodem poważnych osiągnięć w tej dziedzinie jest udany eksperyment tramwajów miejskich miasta Łodzi. Niewyraźny, mały i niewidoczny z odległości paru kroków biały numer tramwajowy na czarnym tle ma kolor zdecydowanie ochronny, i uniemożliwia pasażerom zorientowanie się, jaki wagon nadjeżdża. Na tym polega widocznie kalkulacja. Pasażer wsiada do innego wagonu, płaci w dobrej wierze za bilet, a potem wściekły wyskakuje i znowu pada ofiarą świetnie zorganizowanego maskowania, stanowiącego prawdziwe utrudnienie publiczności, która zmuszona jest posługiwać się tzw. psim swędem. Ponieważ maskowanie tramwajów łódzkich stoi na bardzo wysokim poziomie, ów „psi swąd" często zawodzi.

Czy nie jest prostsze założyć wyraźne duże numery takie choćby jak w Warszawie? WYGA.

Hiszpania kraj terroru i nędzy
widziana oczami meksykańskiego dziennikarza

Ameryka Łacińska, tak samo jak reszta świata, interesuje się zagadnieniem, jak przedstawia się sytuacja wewnętrzna w Hiszpanii. Jeden z dziennikarzy meksykańskich, po powrocie z Madrytu w następujący sposób opisał swe wrażenia przed mikrofonem radia Nowy Jork:

— Tragedia hiszpańska rozgrywa się na tle ruin i zgliszcz.

JAK W ŚREDNIOWIECZU

— Niewielka grupa ludzi, która stoi u steru, opływa we wszystko, lecz naród jest niedożywiony, sterroryzowany, ubrany w łachmany. W ostatnim państwie, w którym utrzymała się jeszcze dyktatura faszystowska, ludność nie wie, co to radość, szczęście i śmiech. W Hiszpanii panuje prawo wojenne, aresztowania i egzekucje są na porządku dziennym. Generał Franco utrzymuje się przy władzy przy poparciu wielkich obszarników, w posiadłościach których panują po dziś dzień stosunki średniowieczne okresu feudalizmu. Sytuacja żywnościowa kraju jest rozpaczliwa, większość ludności głoduje.

Kwestia mieszkaniowa przedstawia się mniej tragicznie. W Madrycie wspaniały gmach pałacu królewskiego, w którym zamieszkuje „Caudillo", wznosi dumnie swe wieżyce, lecz kilka ulic dalej, ludność stolicy gnieździ się w piwnicach i lepiankach, a żywi się odpadkami, zebranymi ze śmietników.

Po ulicach Toledo snują się, jak duchy, półślepe od jaglicy, żebrzące dzieci i wyciągają ręce chude, jak ręce szkieletów.

Na ulicach Madrytu pełno mundurów. Pułkownicy i generałowie w mundurach Falangi, milicji lub hiszpańskich sił zbrojnych, doskonale odżywieni, cieszą się specjalnym poparciem dyktatora. Uzbrojone patrole krążą po ulicach i zatrzymują każdego przechodnia, który nie oddaje ukłonu faszystowskiego. Często spotyka się maurów afrykańskich, z których „obrońca wiary katolickiej", generał Franco, utworzył swoją straż przyboczną.

TERROR. METODĄ RZĄDZENIA

— Jedyną metodą rządów hiszpańskich jest terror. Oficjalnie tajna policja falangowska została rozwiązana, lecz na jej miejsce powstała tajna policja państwowa, w szeregach której spotyka się niejednego członka Getapo, korzystającego z prawa azylu. Falangiści współpracują ściśle z tysiącami Niemców, którzy otrzymali obywatelstwo hiszpańskie i tworzą w całym kraju stowarzyszenia, wzorowane na hitlerowskich, mające na celu przeszkolenie wojskowe młodzieży.

Jak wszyscy dyktatorzy, gen. Franco nie wie już sam, czy jest panem, czy też niewolnikiem tajnej policji i stworzonej przez siebie władzy wojennej.

Życie intelektualne w Hiszpanii zamarło, gdyż każda myśl niezależna wydaje się Falandze groźna. Ktokolwiek odważy się myśleć samodzielnie, uchodzi za wywrotowca i sabotażystę. Tak, jak czynili to reakcjoniści wszystkich czasów — Franco i jego klika podejrzewają każdego profesora, pisarza, poetę, a nawet wybitniejszych wojskowych o spiskowanie i przygotowanie zamachu stanu. Conajmniej 30.000 więźniów politycznych zapełnia więzienia hiszpańskie, a ilość internowanych w obozach koncentracyjnych znacznie przekracza tę liczbę. Hiszpania jest krajem męki i cierpienia.

TAKI STAN ZAGRAŻA POKOJOWI

— Światu nie wolno zapominać, że w Hiszpanii rządzi człowiek, zawdzięczający swą karierę Hitlerowi i Mussoliniemu, który stara się wszelkimi siłami przeszczepić truciznę faszystowską do państw Ameryki Łacińskiej, aby siać niezgodę wśród sojuszników.

Naród hiszpański żywi nadzieję, iż Narody Zjednoczone dopomogą mu do zrzucenia przygniatającego go jarzma nienawistnego terroru.

Francja, Polska, Meksyk i inne narody demokratyczne domagają się, aby świat stwierdził stanowczo, że generał Franco zagraża pokojowi i jest hańbą narodów cywilizowanych.

Nie wolno tolerować dłużej tego, by naród hiszpański głodował i był terroryzowany, a Franco i jego klika bogacili się.

F. Ch.

Bilety miesięczne dla pracowników

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji zawiadamia, że od dnia 1 lipca r. b. instytucje społeczne lub przedsiębiorstwa prywatne pozostające pod własnym zarządem, przy nabyciu biletów miesięcznych dla robotników powinny dostarczyć stacji kupna biletów miesięcznych, *zaświadczenie* stwierdzające, że dana instytucja społeczna lub przedsiębiorstwo prywatne spełnia ważną funkcję w odbudowie Państwa Polskiego.

Do wydawania tego rodzaju zaświadczeń obecnie upoważnione zostały następujące władze:

1) Wojewódzkie Rady Narodowe i Miejskie Rady Narodowe Miast Wydzielonych w odniesieniu do instytucji społecznych.

2) Wojewódzkie Wydziały Przemysłowe, a w Łodzi Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi w odniesieniu do prywatnych przedsiębiorstw i Spółdzielni Przemysłowych.

3) Wojewódzkie Wydziały Aprowizacji i Handlu, a w Łodzi Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Łódź w odniesieniu do prywatnych przedsiębiorstw handlowych i spółdzielni handlowych.

Zaświadczenia, o których mowa wyżej muszą być co kwartał kalendarzowy odnawiane.

30 czerwca o godz. 22.30
nastąpi pierwsze doświadczenie z bombą atomową

WASZYNGTON (SAP). Departament marynarki Stanów Zjednoczonych podał w środę wieczorem do wiadomości, że pierwsza bomba atomowa będzie zrzucona w niedzielę 30 czerwca o godz. 22 min. 30 według średniego czasu Greenwich.

Czas ten ustalony został przez meteorologów, którzy przypuszczają, że będzie to okres najbardziej sprzyjających warunków atmosferycznych dla dokonania zrzutu bomby.

Po doświadczeniu z bombą
przewidywany jest Tajfun

Nadano z okrętu Appalachian (SAP). Eksperci wojskowi z dziedziny meteorologii wyrazili opinię, że pierwsza bomba atomowa, która zostanie zrzucona w niedzielę podczas doświadczeń koło atolu Bikini może spowodować tajfun, który może przebyć przestrzeń około 3.000 km. poprzez Pacyfik aż do wysp Filipińskich.

Jak powiedział korespondentom komendant Norman Mirick, wyspy Marshalla, do których należy atol Bikini, znane są w historii, jako miejsce, gdzie powstają tajfuny — być może bomba atomowa odegra rolę kurka u strzelby.

Potężna manifestacja na Placu Wolności

Robotnicza Łódź zademonstruje w jutrzejszym referendum swe głębokie przywiązanie do Polski niepodległej i demokratycznej

Zwołane na wczoraj przez komisję porozumiewawczą stronnictw politycznych i związki zawodowe wielkie zgromadzenie publiczne na Placu Wolności przeistoczyło się w potężną manifestację robotniczej i pracowniczej Łodzi. Można śmiało powiedzieć, że takiej manifestacji i takiego entuzjazmu, jaki panował wczoraj na Pl. Wolności wśród wielotysięcznego tłumu, który wypełnił plac całkowicie — dawno nie widzieliśmy. Na dwa dni przed referendum ludowym wszystkie patriotyczne i demokratyczne warstwy społeczeństwa łódzkiego powiedziały całej Polsce i światu, że stoją murem za Polską Ludową, a zdobytą kosztem wielomilionowych ofiar, całego morza krwi i łez narodu polskiego.

MORZE TŁUMÓW

Na długo przed rozpoczęciem zgromadzenia, w kierunku Pl. Wolności począł płynąć nieprzerwany strumień ludzi, kolumn partyjnych ze sztandarami, orkiestrami i transparentami, samochodów propagandowych, grup organizacji społecznych i młodzieżowych. Ruch na ulicach, mających wylot na Placu Wolności był tak wielki, że okazała się konieczność przerwania komunikacji tramwajowej, być dać drogę idącym jak ława środkiem jezdni, pieszym O godz. 18 cały Plac był już wypełniony po brzegi. Nad morzem głów powiewały sztandary i flagi o barwach narodowych i czerwonych. W krótkim czasie dostęp do Placu był już niemożliwy Trudno określić liczbę zebranych. Oblicza się, że w manifestacji uczestniczyło do 40 tysięcy łodzian. Wszystkie okna i balkony w domach dokoła Placu były zajęte. Ludzie trafili aż na dachy.

PRZED TRYBUNĄ

Przed trybuną, ustawioną w pobliżu dawnego gmachu ratusza, zainstalowano mikrofony, a w różnych punktach placu — gigantofony. Na wprost mównicy zajęły miejsca poczty sztandarowe PPS, PPR, SD, OKZZ, OM TUR i ZWM oraz wiele innych jeszcze związków i zrzeszeń.

Na środku placu ustawiono wielką tablicę z karykaturą hitlerowca przed polskim słupem granicznym z napisem: Niemiec czeka na Twoje „nie". — Ogólną uwagę zwracały czarne deski z białymi napisami: „Żądamy stryczka dla Greisera!"

„WISIELEC" NA SZUBIENICY

Bezpośrednio przed rozpoczęciem wiecu, na Plac wjechała ciężarówka z umieszczoną na niej „szubienicą". Na stryczku wisiała wielka kukła hitlerowca z wywieszonym jęzorem, symbolizującym imperializm niemiecki. Tłumy przyjęły samochód propagandowy huraganowymi oklaskami i okrzykami: „Śmierć Greiserowi".

Nad Placem Wolności przez cały czas trwania manifestacji krążyły samoloty, które zrzucały tysiące ulotek.

PIERWSZY MÓWCA

Zagaja zgromadzenie w imieniu komisji porozumiewawczej partii politycznych i zw. zawodowych, tow. Burski, udzielając głosu wiceprezydentowi KRN-u i sekretarzowi CK PPR, tow. Zambrowskiemu.

— W życiu każdego narodu — zaczyna on swe przemówienie — są momenty, kiedy bezpośrednio naród sam decyduje o swojej przyszłości, o swoim losie. Taki właśnie moment przeżywamy obecnie w przede dniu referendum ludowego. W takiej chwili nikt nie może powiedzieć, że jest bezpartyjny, bo trzeba zrozumieć, że z ludźmi i z narodami bywa po prostu, tak, jak mówi popularne przysłowie: Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz". Wobec głosowania wszyscy obywatele są zrównani w prawie powiedzenia tego co myślą o państwie.

WNIOSKI Z DOŚWIADCZENIA

Musimy wyciągnąć wnioski ze smutnego doświadczenia przedwrześniowego i ze zdobyczy Rządu Jedności Narodowej, który w krótkim czasie zrobił b. wiele. Gospodarzy lepiej od innych państw, bo w kraju doszli do głosu i w rządzie i w fabrykach i w ogóle w życiu ludzie nowi. I mimo, że jeszcze wiele jest nieprawości, nadużyć, przestępstw spekulacyjnych — przecież życie gospodarcze kraju tętni w pełnym rozwoju, a nowy ustrój gwarantuje Polsce taki rozwój dobrobytu, jakiego nie znała dotąd. Doświadczenie mówi, że nasza droga jest jedynie słuszna.

DLACZEGO PSL JEST W OPOZYCJI

Dalej mówca przypomina, że gdy Mikołajczyk przyjechał z Anglii, rząd wyciągnął rękę do zgody. Ale Mikołajczyk zawiódł i wielokrotnie próbował rozbić jedność narodową. Odrzucił propozycję PPS i PPR przyłączenia się do bloku str. demokratycznych, a teraz każe swoim ludziom, oraz zbałamuconym i wyrzuconym za burtę polskiego życia fabrykantom i obszarnikom głosować przeciwko zniesieniu senatu. To „nie" jest nie tylko zdradą w stosunku do tradycji ludowych, ale wyzwaniem, rzuconym demokracji. Teraz wiadomo, po co Mikołajczyk przyjechał do Polski. Po to, aby rozbić jedność narodową. I dlatego stają za nim ludzie z lasu i bandy terrorystyczne. Ale żaden naród nie ścierpi opozycji strzelającej (oklaski) i my bezlitośnie będziemy taką strzelającą opozycję likwidować.

W końcu swego przemówienia tow. Zambrowski precyzuje postulaty obozu demokratycznego, sprowadzające się do ugruntowania Polski suwerennej na wewnątrz i na zewnątrz pod względem politycznym i gospodarczym.

MOWA WICEMIN. TOW. WACHOWICZA

Na mównicę wchodzi, witany okrzykami na cześć PPS, członek CKW PPS. i sekretarz wojewódzki wiceminister bezpieczeństwa publicznego, tow. Henryk Wachowicz. Mowa jego jest stale przerywana oklaskami. Zaczyna ją tow. Wachowicz tak:

Robotnicy i pracownicy Łodzi! 30 czerwca nie będziemy od was żądali egzaminu dojrzałości politycznej. Egzamin ten bowiem wy składacie codziennie i to w sposób celujący. Możecie innych uczyć i być przykładem tego, jak należy dla państwa pracować, jak należy likwidować nierówności i niesprawiedliwości społeczne. Pracujecie myślą o dniu jutrzejszym. Walczycie o zwycięstwo klasy pracującej.

NIE STAĆ NAS NA STRATY

30 czerwca złożyliście egzamin dojrzałości i świadomości nie wobec nas, ale wobec naszych przeciwników politycznych, których działania znamionują jawne i niejawne tendencje do wywołania wojny domowej w Polsce. Ale nas, drodzy towarzysze, nie stać na stratę ani jednego człowieka, ani jednego obywatela. Nasi wrogowie prowadzą swą robotę za obce pieniądze, na cudze rozkazy. Ale my, musimy wykazać, jak za okupacji niezwykły hart ducha i wytrzymałość, musimy wykazać swą spoistość i swą siłę. Na nas patrzy nie tylko zagranica, ale i duchy zamordowanych naszych braci, duchy tych, co zginęli za wolność, za niepodległość. Codziennie ginie kilkadziesiąt Polaków. U nas, niestety, bandytyzm jeszcze szaleje, a legitymacja PSL często jest glejtem dla bandytów i terrorystów. Musimy z tymi anormalnymi objawami naszego życia walczyć. Nie może być w Polsce mordowany Polak za to, że kocha swą Ojczyznę! (oklaski).

WSZYSTKO ZALEŻY OD NAS SAMYCH

Wyniki referendum — oświadcza dalej mówca, będą miały wielkie znaczenie dla naszej przyszłości. Od nas samych wszystko zależy. Zależy to, czy będzie dalej grasował bandytyzm, czy też bandytyzm ten będzie silną ręką zlikwidowany, by kraj mógł spokojnie odbudować się od zniszczeń i tworzyć swe szczęśliwe jutro. Dlatego robotnicy Łodzi, pamiętajcie, że od nas zależy, czy do nas przestaną strzelać, czy praworządność w Polsce będzie ugruntowana i spokój zabezpieczony, aby Polskę szybko odbudować, nie ponosząc żadnych ofiar.

Są u nas ludzie, którzy poszli w podziemia, bo liczą na trzecią wojnę. Pytam się was: komu dziś może zależeć na nowej rzezi? Jeśli liczy ktoś na bombę atomową, to niechaj wie, że Polski bombą atomową się nie zbuduje, ale się ją zniszczy. Nasze socjalistyczne hasła Niepodległości wiążą się przeto głównie z dążeniem do pokoju. Bo nowa wojna może dla nas oznaczać tylko utratę Niepodległości.

ZAUFANIE DO POLSKIEJ SPRAWIEDLIWOŚCI

Dążymy do likwidacji band iwalk bratobójczych, dążymy do pokoju. W dniu referendum, te momenty muszą sobie wszyscy uprzytomnić. Pamiętać musimy także o kwestii naszego bezpieczeństwa na Zachodzie. — Nasze granice muszą być gwarancją, że nie odrodzi się nigdy imperializm niemiecki.

Na afiszu dzisiejszego zgromadzenia — kontynuuje mówca — napisano, że manifestacja odbędzie się pod hasłem żądania publicznej egzekucji nad Greiserem. Ja myślę, że my możemy mieć pełne zaufanie do sądu Rzeczypospolitej. I ja osobiście mam zaufanie do wyroku, jaki zapadnie niebawem w Poznaniu. Mam do niego większe zaufanie, aniżeli do sądu norymberskiego (oklaski i okrzyki).

Greiser nie doczeka się w Polsce starości. Ani on, ani tych 2.000 niemieckich przestępców których nam wydano.

PERSPEKTYWA ZWYCIĘSTWA

Tu na tym Pl. Wolności stał pomnik Tadeusza Kościuszki, wzniesiony przez socjalistyczny magistrat. Pomnik ten został zburzony przez Niemców. Jest to widomy znak radykalnej walki okupanta z polskością. Pamiętajmy o tym również, gdy pójdziemy do urn. Musimy swoją odpowiedzią „tak" powiedzieć wyraźnie, że w społeczeństwie polskim nie można mącić nawet za pieniądze zagraniczne. Wy robotnicy Czerwonej Łodzi którzyście zawsze walczyli o lepszy świat, pokażcie jutro swą spoistość. Powiecie wszystkim wyraźnie i pokażecie, że nie oddaje się tak łatwo skarbu władzy, zdobytej przez lud pracujący w Polsce. Perspektywa zwycięstwa naszego niechaj prowadzi nas do Niepodległej i silnej Rzeczypospolitej! (długo niemilknące oklaski).

PRZEDSTAWICIEL STR. DEM.

W końcu głos zabiera jeszcze przedstawiciel Str. Demokratycznego, ob. Zagórski, który wyraża przekonanie, że każdy szczery patriota i demokrata głosować będzie trzykrotnie „tak".

Dalej wskazuje on na istniejące wciąż niemieckie niebezpieczeństwo, które winno wszystkich Polaków zjednoczyć pod hasłem silnej Polski. Niechaj polskie trzykrotne „tak" będzie odpowiedzią dla Churchilla i na propagowane ostatnie niemieckie trzy razy „nein".

Przew. OKZZ Burski odczytał następnie rezolucję, przyjętą jednomyślnie przez zgromadzonych (podajemy oddzielnie) po czym manifestację zakończono odśpiewaniem „Roty" i pieśni rewolucyjnych. Po rozwiązaniu zgromadzenia przewieziono manifestantów tramwajami i autami na bezpłatny koncert zespołu tańca i pieśni Czerwonej Armii, Aleksandrowa, na stadion ŁKS-u.

St. Gel

Tak, tak i jeszcze raz tak!

W poczuciu odpowiedzialnosci za Ojczyznę

Rezolucje przyjęte na wczorajszej manifestacji społeczeństwa łódzkiego

Zgromadzeni na ogólnomiejskim wiecu mieszkańcy Łodzi, w przede dniu historycznej chwili głosowania ludowego, które rozstrzygać będzie o losach Ojczyzny, w poczuciu odpowiedzialności przed pokoleniami Polaków, które walczyły o wyzwolenie Polski, w poczuciu odpowiedzialności przed siedmioma milionami bohaterów i męczenników, którzy padli z ręki katów niemieckich, w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość, spokój i dobrobyt naszych dzieci, w dążeniu do utrwalenia niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny podnosimy swój głos za trzykrotnym „tak" w Głosowaniu Ludowym.

„Tak" na pierwsze pytanie, to utrwalenie swobód demokratycznych narodu. Bez Senatu panów, bez Senatu Radziwiłłów, Scheiblerów i Grohmanów, bez Senatu pasożytów, będziemy utrwalać nasze zdobycze na podstawie najszerszej demokracji ludowej.

„Tak" na drugie pytanie, to oddanie na wieki, na wieczne władanie chłopom ziemi polskiej. „Tak", to byłe fabryki Poznańskich, Johnów, Eisenbraunów, Krusche Enderów w rękach narodu.

Nigdy już trud robotnika łódzkiego nie będzie napychał kieszeni fabrykantów rodzimych i zagranicznych.

„Tak" na drugie pytanie, to dobrobyt mas pracujących, to oświata dla ludu, to broń dla wojska.

Łódź robotnicza, pomna krwi przelanej na bruku Łodzi przez rządy przedwrześniowe, opanowane przez fabrykantów i obszarników, jak jeden mąż będzie głosować za wielkimi reformami społecznymi.

Pomni niebezpieczeństwa niemieckiego najazdu, w dążeniu do wzmocnienia potęgi Polski będziemy głosować wszyscy trzy razy „tak" za utrwaleniem naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku.

W Łodzi nie znajdą posłuchu ci, którzy przez swoje „nie" stają w jednym rzędzie z panami — obszarnikami, kapitalistami, z bandytami leśnymi, mordującymi spokojnych obywateli.

W Łodzi nie znajdzie posłuchu pan Mikołajczyk, który swoim „nie" na pierwsze pytanie chce rozbić jedność narodu i przekreślić również nasze zdobycze wyrażone w dwóch następnych pytaniach i osłabić jedność narodu w obliczu śmiertelnego wroga Niemiec.

My wiemy: — „nie" — to zdrada Ojczyzny, to nowa katastrofa wrześniowa, to niewola wewnętrzna i zewnętrzna.

I dlatego my wszyscy mieszkańcy Łodzi, którzy po czarnej nocy niewoli hitlerowskiej po stokroć umiłowaliśmy swoją Ojczyznę, jej wolność i niepodległość, będziemy głosować trzy razy tak.

Niech krzepnie i rozkwita wyzwolona Ojczyzna nasza!

Niech trzy razy „tak" wypowiedziane przez miliony obywateli będzie wielką przysięgą narodu na miłość Ojczyzny!

Niech jednolite trzy razy „tak", oddane przez miasto pracy — Łódź zwiastuje potęgę, spokój i rozkwit Polski Ludowej.

ŚMIERĆ GREISEROWI!

Kat narodu polskiego, krwawy Greiser stoi przed najwyższym polskim Trybunałem.

W chwili, gdy miliony Polaków, gdy cały naród wypowiada swój akt oskarżenia przeciwko zbrodniarzowi — my łodzianie domagamy się: za miliony naszych rodaków zamordowanych przez krwawego kata Greisera, za naszych braci spalonych żywcem w Radogoszczu, za miliony naszych rodaków pokaleczonych w obozach koncentracyjnych, za łzy matek i sierot — niech spotka zbrodniarza kara śmierci, wykonana publicznie!

Niech po wieki wieków gad germański pamięta, że nieujarzmiony naród polski nigdy nie zapomni zbrodni niemieckich i będzie trwał silny swoją jednością, swoim umiłowaniem ojczyzny na straży niepodległości Polski!

Śmierć Greiserowi — katowi narodu polskiego!

Odrodzona, niepodległa, demokratyczna Polska Ludowa niech żyje!

Niemcy każą głosować „nie"

KATOWICE (PAP). W powiecie lublinieckim woj. śląsko-dąbrowskie władze bezpieczeństwa zatrzymały dwóch członków podziemnej organizacji niemieckiej Kocembe i Zająca pod zarzutem prowadzenia antypolskiej agitacji. Charakterystyczne jest, że u aresztowanych znaleziono ulotki nawołujące do trzykrotnej odpowiedzi „NIE".

29 VI. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefan. Jaracza 27

codziennie „Uczeń diabła" B. Shaw'a z Damięckim w roli tytułowej, reżyserii Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

zyskał sobie wielkie powodzenie w wystawionej sztuce Rittnera „Wilki w nocy", świetnie wyreżyserowanej przez St. Baczyńskiego w dekoracjach i kostiumach O. Axera i kapitalnie granej przez cały zespół, który stanowią: Józef Węgrzyn, Łabuńska, Łuczycka, Bronowska, Łabęski, Świderski i Szletyński.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 powtórzenie przedstawienia Jubileuszowego „MARICA" operetka w 3-ch aktach E. Kalmana. Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal, St. Brusikiewicz, J. Ciesielski, M. Dąbrowski, J. Grygalanka, K. Koszela, D. Lubowska, St. Piasecka, Wł. Szczawiński M. Ślaski, T. Ślązak.

Balet i wielka orkiestra „Lutni".

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia amerykańskiej komedii w trzech aktach J. Montgomery'ego Dzień bez kłamstwa z udziałem Jana Kurnakowicza, znakomitego artysty scen polskich w popisowej roli Ralstona. W pozostałych rolach: Hanna Bielicka, Jerzy Duszyński, Jan Kochanowicz, Krystyna Mierzyńska, Artur Młodnicki, Zofia Petry, Zofia Ordyńska, Danuta Szumowiczowa i Feliks Żukowski.

Doskonała obsada ról, komiczne sytuacje i dowcipna treść składają się na arcywesołe widowisko. Początek przedstawienia premierowego o godz. 16-ej i 19,15. — Bilety do nabycia od godz. 10-ej.

ANTONI FERTNER W „GONGU"
Południowa 11.

Dziś 2 przedstawienia o g. 16,30 i 19,30.

Po raz pierwszy od czasu wojny na scenie łódzkiej wystąpił gościnnie w „Gongu". świetny artysta i niezrównany komik Antoni Fertner. Mistrz farsy gra w nowej premierze pt. „Gdy kwitnie lipa . . .". W programie bierze udział znakomita artystka warszawska Maria Chmurkowska oraz zespół „Gongu": Beata Artemska, Zofia Wilczyńska, Bolkowski Darski, Szwejcer i chór Harjana. Kier. art.-lit.: Tadeusz Chrzanowski.

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Dziś, dwa przedstawienia farsy St. Dorzańskiego w oprac. Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru" W rolach głównych:: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński, oraz Stefcia Górska, Janina Macherska, Maria Bielicka, Władysława Nawrocka, Kazimierz Petecki, Kazimierz Pawłowski, Stefan Wit, Helena Puchniewska, Edward Dziewoński, Wacław Kucharski, Jerzy Bielenia, Regina Grabowska, Alina Janowska, balet i orkiestra. Pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19,30.

Kasa Bagateli czynna cały dzień (tel. 272 70).

RADIO

Fala 224 m.

Program na sobotę, 29 czerwca 46 r.

6,57 Z Krakowa Sygnał czasu, kalendarzyk historyczny, muzyka. 8,00 Z Warszawy Program ogólnopolski. 10,40 Z Łodzi Program na dzisiaj, komunikaty, muzyka. 11.57 Z Warszawy Program ogólnopolski. 21,00 Z Łodzi Komunikaty, muzyka z płyt. 22,00 Z Warszawy Program ogólnopolski. 24,00 Z Łodzi Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0.05.

— OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW

Dnia 2 lipca br. w Spółdzielni Pracy Artystów Plastyków nastąpi otwarcie wystawy Grupy Łódzkich art.-malarzy. Udział biorą: Al. Jędrzejewski, Tad. Kokietek, T. Kalinowski, W. Lange, J. Przeradzka, A. Rychtarski i T. Roman.

Wstęp bezpłatny.

KOLONIE LETNIE ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Koło Samopomocy Koleżeńskiej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, podaje do wiadomości, że **zebranie opiekunów dzieci wyjeżdżających na kolonie letnie w Kolumnie, z ramienia Związku, odbędzie się** w dniu 1.VII **b. r. o godz.** 15-tej, **Zachodnia** 72 — **Polski Związek Nauczycielstwa. Stawiennictwo konieczne.**

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Prof. dr Stefan Bagiński wygłosi odczyt pt. „Komórka a życie" dnia 29 bm. (sobota) o godz. 12 w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ulica Narutowicza 68, III p., sala 61.

Wstęp dla kształcącej się młodzieży 5 zł., dla innych 10 zł.

UWAGA! PRACOWNICY F-my ZIMMERMANN

Do pracowników firmy R. Zimmermann, Łódź, Piotrkowska 45

Wszyscy pracownicy winni się stawić do pracy w nowej siedzibie fabryki w Łodzi, przy **ul. Legionów 13** w poniedziałek dnia 1 lipca 1946 r. o godzinie 8-ej rano. — Niestawiennictwo do pracy spowoduje rozwiązanie stosunku służbowego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — Piotrkowska 243

DZIŚ o godzinie 19-ej

piękna operetka E. KALMANA

„MARICA"

z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, M. Ślaskiego, M. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego.

Kasa teatru czynna od godziny 12-ej.

GONG
Południowa 11

Poraz pierwszy od 6-ciu lat w Łodzi
MISTRZ FARSY

ANTONI FERTNER

DZIŚ POPOŁUDNIÓWKA o godz. 16,30 i 19,30.

Prosimy wcześniej nabywać bilety.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„CICHE WESELE"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„LISTY Z POLA BITWY"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MŁODOŚCI"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZEW PUSTYNI"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„KWIAT MIŁOŚCI"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„KWIAT MIŁOŚCI"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MŁODOŚCI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„WIELBICIELE PANNY NANCY"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„PORZUCONA"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROMA ul. Rzgowska 34	„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„MASKARADA"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„AKTORKA"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JA TU RZĄDZĘ"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„SKŁAMAŁAM"
MUZA Ruda Pabianicka	„BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„ZACZAROWANY ŚWIAT"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„CUDA Z PIASKU" „O NIEUSTRASZONYM JANKU"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Wystawa Konfekcyjna przedłużona do 6-go lipca 1946 r.

Wystawę Konfekcyjną w Parku Sienkiewicza zwiedzać można jeszcze przez 10 dni, t. j. do 6-go lipca 1946 r. codziennie od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do 20-ej. Termin zamknięcia Wystawy przesunięty został ze względu na wielką frekwencję zwiedzających.

Bilet wstępu: dla niepracujących 20,— zł, dla pracujących 5,— zł, dla wycieczek zbiorowych 2,— zł od osoby.

(pap) C. Z. 10

KOMUNIKAT

Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi komunikuje, że w dniu 21 czerwca 1946 r. uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiono w odniesieniu do domów pozostających w administracji Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych:

1. Ustalić z dniem 1 lipca 1946 r. nowe stawki czynszu za **lokale handlowe i przemysłowe** w poszczególnych strefach miasta w ten sposób że komorne przedwojenne zostaje podwyższone
   - w I-ej strefie — 15-krotnie
   - w II-ej strefie — 12-krotnie
   - w III-ej strefie — 10-krotnie
2. Zachować dotychczasowy podział miasta na 3 strefy, zgodnie z uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego z dnia 8 listopada 1945 r.
3. Zaliczyć lokale władz, urzędów i instytucji państwowych oraz instytucji użyteczności publicznej na terenie całego miasta do strefy 3-ej.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudni w swych agendach 10 pracowników z wykształceniem prawniczym oraz 10 techników budowlanych.

Warunki pracy do omówienia

Kandydaci winni zgłaszać się z własnoręcznie napisanym podaniem do Wydziału Personalnego, ul. Piotrkowska 104, pokój 219, w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Łódź dnia 27 czerwca 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie urządzenia pralni mechanicznej w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajowej Nr 15/17 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr 64, I piętro, w pokoju Nr 5 do dnia 4 lipca do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem:

„Oferta na wykonanie urządzenia pralni mechanicznej w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajowej Nr 15/17 w Łodzi,

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50,— zł otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr 42. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł 9.000,— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. -232

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych — Łódź, Południowa nr 26, tel. 191—23, przyjmuje od godz. 2—5. 1146

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel 166-29. przyjmuje 1—6. 1536

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. — Obecnie przyjmuje: **Narutowicza 35 od 3—6, tel. 206-99.**

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista **chorób nerwowych i seksualnych — przyjmuje od godz. 4—7 Kopernika Nr 6, tel. 186-00.** —1079

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Kupno i sprzedaż

SERY tylżyckie, holenderskie, blokowe, twaróg, gęsi bite skubane, masło śmietankowe, jaja gwarantowane — sprzedaż hurtowa: Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82.

KUPUJEMY LAKIER we wszystkich kolorach. **Lakiernia,** ul. Rzgowska 38 **Sobczak Kazimierz.** -1714

POKOST w kilku gatunkach, tinktura do bronzu, sykatywa, lakier kopalowy poleca wytwórnia chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Kupuję kalafonię.

Zaofiarowanie pracy

ZAANGAŻUJEMY buchalterów-bilansistów. Pierwszeństwo buchalterzy rolni, przemysłu rolnego i finansowcy. Warunki do omówienia. Oferty i życiorys pod: Okręgowy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łodzi ul. Traugutta 14, pokój 14. (pap)

Różne

WYTWÓRNI-rękawiczniczej poszukuję, celem nawiązania kontaktu. Zgłoszenia do Administracji Kuriera Popularnego pod „Rękawiczka".

NA ŚWIADECTWA MATURALNE, LICEALNE przygotowuje doświadczony profesor, ul. Bednarska 24, m. 18. —1748

Zagubione dokumenty

W DNIU 26.6. 46 r. został zagubiony w Łodzi na ul. Piotrkowskiej dowód kolejowy oraz bilet służbowy roczny, wydany przez Dyrekcję PKP w Łodzi na nazwisko Cias Jan, zam. Opoczno, dworzec kolejowy. Powyższe dowody unieważniam. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot. —1750

W DNIU 28.6. rano zagubiono dokumenty z portfelem w tramwaju Nr 1. Proszę o zwrot. Bank Gospodarstwa Krajowego, Kościuszki 15.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU-Gdańsk, kartę osiedleńczą, kwity podatkowe opłata za krowę i różne pokwitowania i zaświadczenia na nazwisko Pasiński Władysław, wieś Kozia Góra, pow. gdański, gm. Mierzeszyn. —1752

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, 22 tysiące gotówki i metrykę urodzenia na nazwisko Markowicz Mojżesz, Grodów, ul. Kolejowa 46 (Dolny Śląsk). —1749

Uzbekistan—republiką bawełny

W Azji Średniej, wśród ogromnych przestrzeni pustynnych równin leży Uzbecka radziecka republika — kraina o bardzo starej kulturze. Bezwodne piaszczyste pustynie, zajmujące większą część zachodniego obszaru republiki, przechodzą stopniowo w kwitnące oazy urodzajne doliny i górskie szczyty.

Wzdłuż południowej granicy Uzbekistanu płynie duża burzliwa rzeka Amu-Daria, jeden z głównych czynników nawodnienia i środek transportowy. Obszar republiki wynosi około 400 tys. km. kw., z ludnością około 7 milionów.

Uzbekistan wyróżnia się klimatem kontynentalnym, gorącym, suchym latem. Żyzna ziemia, wody górskie i słoneczna radioaktywność — to podstawa rozkwitu największego bogactwa gospodarczego republiki — bawełny. Setki tysięcy hektarów, miliony ton surowca Uzbeckiej republiki koncentruje się w dolinach Fergańskiej i Zierawszańskiej, w oazach Taszkienckiej i Chiwańskiej.

Potrzebują one starannego przygotowania ziemi, użyźnienia jej, umiejętnego podlewania i dobrze zorganizowanego zbioru urodzaju.

AMERYKAŃSKIE TEMPO ROZWOJU PLANTACJI BAWEŁNY

Uzbekowie, uprawiający od wieków bawełnę, nabrali ogromnego w tych pracach doświadczenia. Wybudowali oni bardzo skomplikowany, wielogałęziowy system nawadniający. Dawniej Uzbekowie nie byli w stanie racjonalnie wykorzystać ziemi, a szczególnie wody. Woda była tu zawsze obiektem zaciętej walki. Gospodarkę prowadzono prymitywnie, przeważała praca ręczna. Zastosowanie maszyn wniosło prawdziwy przewrót w uprawie bawełny.

W 1940 r. powierzchnia ziemi pod uprawę bawełny została rozszerzona więcej niż dwukrotnie w ciągu ostatnich 30 lat. Podwoiła się urodzajność bawełny, dając średnio 16,4 centnara z jednego hektara w 1938 r. W niektórych rejonach osiągnięto nawet 30 centnarów z hektara.

Według planu 5-letniego na ostatniej sesji Radzieckiego parlamentu Rady Najwyższej ZSRR — Uzbekistan w ciągu przyszłych pięciu lat zrobi wielki nowy krok w przemyśle bawełnianym. Powierzchnia pod uprawę krzewu bawełnianego rozszerzy się w 1950 r. do 955 tys. ha.

Oprócz uprawy bawełny, Uzbekistan słynie i z innych kultur ziarnowych — przede wszystkim pszenicy, roślin oleistych, kunzutu, lucerny. Wielką rolę odgrywają w Uzbekistanie plantacje ryżu. Kwitnie też ogrodnictwo. Około 50 tys. ha nawodnionych obszarów stanowią sady i winnice, które dają wspaniałe gatunki owoców i winogron.

Wielkie znaczenie ma też hodowla bydła w Uzbekistanie. Republika autonomiczna Kara-Kolpak, wchodząca w skład Uzbekistanu, zajmuje przodujące miejsce w hodowli bydła. Znana jest ona z hodowli karakułów.

BOGACTWO KOPALNI

W ostatnich latach przed najazdem hitleryzmu w Uzbekistanie rozwinął się przemysł przetwórczy, związany z uprawą i przeróbką bawełny. Znaczne ilości bawełny przerabia się już na miejscu w gotowe tkaniny w potężnych zakładach tekstylnych, założonych w Taszkiencie.

Ale nie tylko lekki przemysł rozwija się w Uzbekistanie. Z każdym rokiem wzrasta przemysł górsko-kopalniczy, oparty na bogactwie złóż. Do przodujących fabryk zaliczamy wytwórnie maszyn rolniczych w Taszkiencie, Czyrczykski Zakład Elektrotechniczny.

Rozwija się wydobywanie ropy naftowej w dolinie Fergańskiej, węgla w bardzo wielkich rejonach, siarki, rud wolframo-molibdenowych i wielu, wielu innych cennych kopalń. Szczególnie wielkie znaczenie mają osiągnięcia Uzbekistanu przy wykorzystaniu znajdujących się na miejscu źródeł hydroenergetycznych.

Rozkwitowi ekonomicznemu Uzbekistanu towarzyszy stały wzrost jego kultury narodowej, sztuki i nauki. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza wybitnie zwiększyła się ilość zakładów naukowych w Uzbekistanie. Teraz jest ich 37. Dowodem wzrostu kadr naukowych jest założenie w 1943 r. Uzbieckiej Akademii Nauk.

Ze sportu

Ostatnia faza rozgrywek klasy A

Druga runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Klasy A dobiega już końca. W dotychczasowym układzie sił, jeśli idzie o kluby przodujące, nie powinny już nastąpić żadne zmiany. ŁKS, który w ostatnich tygodniach wysunął się na czoło tabeli, z pewnością utrzyma swój tytuł mistrza. Podobnie i ZZK najprawdopodobniej pozostanie na drugim miejscu. Trudno natomiast jest przewidzieć, czy dawny leader Łodzi Zjednoczone zdoła się utrzymać na obecnym swoim trzecim miejscu. Być może, że na trzecie miejsce przesunie się jeszcze RTS Widzew.

Bardziej niepewnie wygląda natomiast sytuacja wśród pozostałych klubów, biorących udział w rozgrywkach A-klasowych. Tutaj zacięta walka nie tylko o utrzymanie się w A klasie, ale o każde niemal miejsce jeszcze trwa.

Do ciekawszych meczy, które w tych rozgrywkach jeszcze nastąpią, należy dzisiejsze spotkanie Widzewa z ŁKS-em, a w przyszłą niedzielę między dawnym a obecnym leaderem Łodzi — Zjednoczonymi a ŁKS-em.

Spotkania, wyznaczone na niedzielę, ze względu na głosowanie ludowe zostały przełożone na dzień dzisiejszy. Przed południem o godz. 11 na stadionie ŁKS-u spotkają się Kolejarze z TUR-em Łódź, a o godz. 18 również na stadionie ŁKS-u — ŁKS — Widzew.

(sk)

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr. 17

1. Prostuje się omyłkę w Kom. WG i D. Nr. 13 pkt. 13 przy nazwisku zawodnika Grzegorzewskiego Jana — Winno być KS Filmowiec, zamiast Zjednoczone.

2. Odrzuca się pisma OSP Głowno i ZWM Zgierz z dnia 26.6. 46. w sprawie zawodów w dn. 23.6.46. i przyznaje się obustronny walkower 0:3, oraz utratę 2 punktów zgodnie z par. 11 i 84 pkt. j postanowień PZPN oraz par. 13 przepisów gry w piłkę nożną.

3. Protest KS „Przyszłość" — Szadek z dn. 24.6.46. odrzuca się, jednocześnie zatwierdza się wynik zawodów uzyskany na boisku w dn. 23.6.46. z KS Papiernią.

4. Karze się zaw. Lewandowskiego Antoniego z ZZK — Łódź surową naganą za przewinienie na zawodach w dniu 20.6.46. par. 124 pkt. a.

5. Karze się zaw. Krysiaka Kazimierza z KP Zjednoczone 4 tyg. dyskwalifikacją od dnia 20.6.46. do dn. 18.7.46. za przewinienie na zawodach w dn. 20.6. r.b. par. 124 pkt. k.

6. Karze się kluby TUR Sieradz i MKS Sieradz grzywną po zł. 750 każdy za nieuzasadnione i samowolne przesunięcie terminu zawodów w dn. 20.6. r.b. oraz przyznaje się obustronny walkower 0:3 i utrate 2 pkt. par. 84 pkt. j.

7. Przypomina się klubom klasy B i C, że zgodnie z uchwałą Zarządu wszystkie zawody klubów tych klas należy rozgrywać bezwzględnie na boisku bocznym stadionu ŁKS.

8. Zawiesza się wykonanie kary zaw. Matyni Władysławowi z KS Krusze Ender od dnia ukazania się niniejszego komunikatu.

9. Odwołuje się zawody o mistrzostwo kl. A Centralna Szkoła Ofic. P.W. PTC wyznaczone na dzień 29.6.46. godz. 18-ta, boisko Wimy oraz zawody Lechia Tomaszów — TUR Kutno wyznaczone w Tomaszowie Maz. godz. 18-ta, przy czym termin rozegrania ich zostanie wyznaczony dodatkowo.

Baran w reprezentacji Polski

Emigracyjni piłkarze republikańskiej Hiszpanii zapowiedzieli na przyszłą niedzielę swój przyjazd do Polski. Naszym władzom piłkarskim sprawia w tej chwili poważny kłopot wybór miejsca ewentualnego spotkania reprezentacji polskiej z Hiszpanami. Ze względu na mające się odbyć w przyszłym tygodniu na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie lekkoatletyczne zawody eliminacyjne, coraz częściej wymienia się Łódź, która mogłaby przyjąć Hiszpanów na stadionie ŁKS-u.

Kapitan PZPN płk. Reyman zestawił już skład naszej drużyny, która zmierzy się z Hiszpanami. Wśród piłkarzy warszawskich i krakowskich, którzy stanowić będą trzon naszej reprezentacyjnej jedenastki widnieje również nazwisko Barana, popularnego w Łodzi piłkarza ŁKS-u.

(sk)

Roland Dorgeles 7)

Karta rozpoznawcza

opowieść z czasów okupacji niemieckiej we Francji

Pewna 70-letnia staruszka, stojąc na progu swego domu, patrzyła na zbliżającą się hordę, nie myśląc o ucieczce. Zastrzelili ją w przejściu, nie zatrzymując się nawet.

Gestykulując i rycząc doszli wreszcie do krańca miasteczka. Stała tam mała lepianka, ukryta wśród drzew. Zostawiając inne domy, ruszyli prosto ku niej, jak dzikie zwierzęta, przyciągnięte zapachem świeżego mięsa. Znajduje się tam istotnie dwoje dzieci, które matka, straciwszy głowę, nie wie, gdzie ukryć. Pięcioletni chłopczyk i jego dwuletnia siostrzyczka. Dziadek, dobosz z Marsoulas, wychodzi sam na próg, by wybłagać miłosierdzie dla dzieci. Zabijają go jednym wystrzałem. Nadbiega jego zięć i pada na progu od kuli. Młoda matka stoi nieruchomo, przyciskając do piersi swoją małą córeczkę. Jeden z SS-owców podchodzi do niej i patrząc jej prosto w oczy, oddaje do niej i dziecka serię z karabinu - automatu. Matka pada z roztrzaskaną głową, nie wypuszczając z objęć małego trupka. Butelka ze smoczkiem, która wypadła z jej martwych dłoni nie stłukła się, spadając na ziemię. Drugie dziecko w koszulce z płaczem rzuciło się do ucieczki. Jeden z Niemców pochwycił je, i trzymając za małą rączkę przeszył kulami potarganą, małą główkę. (Celem udowodnienia autentyczności tych potwornych szczegółów książka zaopatrzona jest w fotografie, dokonane w kilka godzin po masakrze przez podprefekta z St. Gaudens, który, na skutek znalezienia u niego tych dowodów zbrodni niemieckich, został przez wroga skazany na śmierć i rozstrzelany).

Towarzysze żołdaka spokojnie przyglądali się tej scenie. Nagle jeden z nich zawołał:

— Ach, jakie piękne czereśnie!

Spostrzegł drzewo, oblepione owocami. Wtedy, porzucając drgające jeszcze ofiary, rzucili się wszyscy do sadu. Poczęli łamać gałęzie i napychać gęby owocami, zabawiając się wypluwaniem sobie pestek w twarz. Morderca z lepianki przyłączył się do nich. On także — z dłońmi czerwonymi od krwi...

Dlaczego przestali wtedy zabijać? Nikt tego nie wie... Nie wiedzą oni sami... Może usłuchali tego oficera Alzatczyka, który biegł od domu do domu, polecając ludziom kryć się i uciekać. Może ich zawstydził lub przestraszył. Nie doszli nawet do ostatnich domów miasteczka, zadawalając się strzelaniem zdaleka i rzucaniem granatów.

Przed małym magistratem połączyły się grupy złodziei i morderców. Jedni z dumą pokazywali swe buty, zbryzgane mózgiem, inni torby, napchane łupem. Oficerowie przyszli im powinszować. Zasłużyli na to — bezwątpienia. W niespełna pół godziny zabili 6 kobiet, i 8 mężczyzn. I czternaścioro dzieci!

Wracając do samochodów, z przerażającą dumą palcem pokazywali swe ofiary. Jeden z podoficerów wyszedł z szeregu, by przyjrzeć się swoim: czterem zabitym z rodziny Adoubert. Jedna z dziewcząt leżała z odkrytymi udami; ten widok rozbawił go — śmiejąc się, dopędził swych towarzyszy.

Około 9-tej wśród hałasu i zamieszania kolumna odjechała, pozostawiając na straży kilku żołnierzy z Gestapo; ale teraz kierowano się ku Betchat i na tę myśl zwycięzcy wyraźnie spochmurnieli. Bystro rozglądali się dokoła siebie, a w każdej ciężarówce obok szofera siedział człowiek z bronią, nastawioną do strzału.

Dojechawszy do miasteczka, dostrzegli w jednej z obór starego wieśniaka, który uwiązywał swoje bydło. Nie pytając o nic, strzelili do niego, poczym rzucili na stodołę granat zapalający i całe gospodarstwo stanęło w płomieniach. Innego starca, który przypadkowo ukazał się na szosie, ubili również bez słowa.

W mgnieniu oka miasteczko zostało okrążone. Mieszkańcy, którzy wiedzieli już o rzezi w Marsoulas uciekli do lasu. Oprawcom udało się schwytać tylko młodego chłopaka z Salies ukrytego w zbożu. Zapłacił za innych, zabity na miejscu. Potem, dla przykładu, podpalono kilka domów.

Bohaterski oddział znajdował się teraz w samym sercu lasu. Z sąsiednich zarośli śledzili ich może strzelcy. Wystarczyło podejść, by przekonać się, rozesłać patrole, zorganizwać potyczkę. Ba, ale ci tutaj byli uzbrojeni! Dalecy od padania na kolana przed mitralieżami, niezawodnie broniliby się do końca. SS-owcy z zakrwawionymi rękami odzyskali przytomność. Wobec niebezpieczeństwa nie odczuwali już uczucia niepohamowanego szaleństwa, przeciwnie, pełni byli rozwagi: Rozstawili dokoła Betchat patrole i pilnie strzeżeni ruszyli na grabież.

Pożarli wszystko, co zrabowali: konserwy gęsie, pasztety w puszkach, wino. Przy konfiturach podlewanych wódką, zaczęli śpiewać. Wreszcie przed zapadnięciem zmierzchu odjechali, pijani, dumni z siebie samych, unosząc godne siebie trofea rycerskie:

zarzniętą świnię i owcę

(c. d. n.)

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi

D—09481 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.